Nr 194. Kraków, Niedziela 24. Maja 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy", — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po wyborach.

II.

Wybory środowe, których wynik cyfrowy poddaliśmy wczoraj szczegółowej analizie, miały, jak już zaznaczyliśmy przed wyborami, duże znaczenie ogólno polityczne. Chodziło przedewszystkiem o stwierdzenie, czy i w jakim stopniu obywatelstwo naszego miasta objawia wrażliwość na ten typ agitacyi politycznej, jaką rozwijała opozycya. Najważniejsza ta próba wypadła zadowalająco. Wynik wyborów dowiódł bowiem, że bardzo znaczna większość naszego obywatelstwa umie należycie odróżniać pozytywną pracę i położone w niej zasługi od jałowej negacyi i złośliwej, częstokroć wręcz niesumiennej kalumniatorskiej krytyki. Opozycya nie zdobyła się na postawienie ani jednej kwestyi życia miejskiego jasno i w sposób nadający się do dyskusyi. Pochodziło to nie tylko stąd, że w szeregach tej opozycyi znajdowało się zbyt mało ludzi, ukwalifikowanych do takiego stawiania kwestyj, ale przedewszystkiem stąd, że samo podłoże ideowe tej hałaśliwej opozycyi jest tego rodzaju, że z niego w stosunku do obecnej gospodarki w mieście nic nowego, ani postępowego, ani wreszcie lepszego wyrość nie może. Wszakże kierujące tą opozycyą żywioły reprezentują najrzetszą reakcyę, która zawsze i wszędzie po dokonaniu wielkich reform głowę podnosi, próbując dopóty wyzyskać je dla swoich wstecznych celów, dopóki nie przekona się dowodnie, że usiłowania te są próżne.

Obie wielkie reformy, jakie zostały dokonane w ciągu ostatnich lat siedmiu uobywateliły masy. Masy te są ciemne. Ciąży na nich dziedzictwo wieków całych zaniedbania i zacofania. Dzisiaj ci sami, który w pierwszej linii winni są tego zaniedbania mas, starają się ukuć z niego kapitał polityczny dla siebie, organizując ciemnotę i niewyrobienie mas ludowych jako — czynnik polityczny.

Wszędzie i zawsze nadużywano do tych celów szczytnych haseł obrony narodowości i religii. Wszak powiedział któryś pisarz francuski o nacyonaliźmie bardzo rozumnie, że jest on — „nadużyciem słuszności". Ta metoda nadużywania słuszności i rzeczy rozumiejących się same przez się stanowi całą istotę roboty politycznej tych reakcyjnych żywiołów.

Na zdobycie Krakowa wyruszyły one z tą samą artylerya. „Bronią" jego kultury, szarząc barbarzyństwo i „spolszczają" stolicę Piastów i Jagiellonów, odsądzając od polskości tysiące i dziesiątki tysięcy jej ludności. Ino patrzeć, a wybudują u nas „Dom polski" lub „prawdziwie polski" niby w jakiej Ostrawie Morawskiej. Robota ta niebaczna skutków, jakie musi nieuchronnie wywołać, w najlepszym razie lekkomyślna i niedojrzała, a przez ambitnych warchołów zręcznie wyzyskiwana, grozi ciężkiemi dla kraju naszego i narodu następstwami. Musi ona w swych konsekwencyach doprowadzić do rozbicia w obozie narodowym, musi osłabić jego zwartość wobec czynników obcych w kraju i poza krajem, musi zniszczyć naszą zdolność samoobrony przed niebezpieczeństwami rzeczywistemi, które dalszemu rozwojowi naszego życia narodowego w tym kraju coraz poważniej zagrażają.

Wybory środowe dowiodły, że w mieście naszem większość za sobą mają żywioły, które świadome odpowiedzialności za swoją działalność publiczną, potępiają wszelką demagogię, dążąc naprzód po linii pracy pozytywnej i realnego postępu.

Jest faktem znamiennym, który zarazem podkreślamy jako dodatni, że w obozie tych żywiołów znaleźli się także konserwatyści krakowscy. Wprawdzie zasadnicze różnice, jakie nas od tej partyi oddzielają, nie przestały i nie przestaną istnieć, to jednak stworzona w pracy nad sejmowę reformą wyborczą platforma pewnego współdziałania Demokracyi Polskiej z tem stronnictwem utrzymała się nadal. Nie potrzeba dowodzić, że istnienie takiej platformy jest narodowo pożytecznem, ponieważ ułatwia konsolidacyę pozytywnych czynników naszej polityki narodowej zarówno w Sejmie jak w parlamencie, konsolidacyę, która właśnie wskutek wzmagania się reakcyjnego warcholstwa w naszem społeczeństwie staje się trudniejszą, niż kiedykolwiek.

O roli, jaką w wyborach ostatnich odegrała tak poważna i tak sympatyczna nam instytucya jak Związek ekonomiczny urzędników, pisaliśmy już. Rola ta była fałszywą. Wynikła zaś ze złudzenia, jakoby można było uprawiać niepolityczną politykę. Związek ekonomiczny, o ile chodzi o obronę interesów sfer urzędniczych na gruncie Rady miejskiej, nic na niepowodzeniu swojej listy nie stracił, ponieważ nie ulega żadnej wątpliwości, że wszyscy w kuryi inteligencyi wybrani radni miejscy z najlepszą wolą interesów tych będą bronili bez względu na stanowisko, jakie wobec ich kandydatur zajęła większość wydziału Związku. Z rezultatu jednak, jaki dało wystąpienie Związku jako czynnika politycznego w akcyi wyborczej, powinien on wysnuć w interesie spraw, których broni, to jedno zasadnicze wskazanie, że mianowicie nie powinien mięszać się do polityki nawet na terenie Rady miejskiej.

Obrady delegacyj.

(Telegr. „N. Reformy".)

Budapeszt, 24 maja.

Na posiedzeniu **delegacyi austryackiej** w dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, przemawiał poseł Korosec, reagując na wczorajsze wywody posła Waldnera i omawiając stosunki w Karyntyi.

Del. Vanek zaznaczył, że socyalni demokraci pragną także reformy regulaminu i przywrócenia porządku w parlamencie. Nie można tego jednak dokonać przemocą. Parlament nie zawinił obecnych stosunków.

Następnie zabrał głos del. Rosner. Mowca nawiązuje do słów del. Sustersicza o drodze do Petersburga, którą Austro-Węgry pójść muszą. Jeśli się to zestawi z jego i kilku posłów czeskich usiłowaniami przedstawienia ostatnich przykrych wypadków we Włoszech w najjaskrawszych barwach, to to daje do myślenia. Podczas mowy del. Surstesicza miało się uczucie, jakby w sali pojawiały się duchy zgasłych dawno, mniej lub więcej świętych przymierzy, których ostatnie wydanie zginęło w ósmym dziesięcioleciu zeszłego wieku.

Uczucie, że między wypadkami na Wschodzie a losami Polaków ścisły istnieje związek, tkwi jeszcze w historyi pierwszego rozbioru. Każde dziecko u nas wie, że Fryderyk II. na to tak pokierował rzeczy, że Rosyę odepchnięto wówczas z Bałkanu, by ją pchnąć przeciw Polsce, na zachód, a każdy dojrzały człowiek u nas wie, że we Wiedniu wówczas kwestya stała tak, czy należy wziąć Bośnię i Hercegowinę, czy wkroczyć do Polski. Dla nas więc np. okupacya Bośni była czemś zgoła odmiennem, jak dla innych była czemś boleśnie żywem, ilustracyą tragiczną i za późną dyplomatyczną analogią konstytucyi 3 maja.

Gdyby Fryderyk II. dziś słyszał mowę p. Jagowa lub czytał niektóre krytyki exposé hr. Berchtolda, uczułby, jak płonną była jego radość w liście do brata, że współwina w rozbiorach stworzy wieczny węzeł między współwinnymi ku pożytkowi Europy. I Bismarck chciał na takiej współwinie odbudować w r. 1863 przyjaźń z Rosyą, sam jednak doczekał są wielkiego rozczarowania 1877 roku, i zmuszony był zejść z gruntu trójcesarskiego związku. To rozczarowanie jest podstawą trójprzymierza. W tej odległej przeszłości tkwią przyczyny obecnego niepokoju Europy. Największy mąż stanu pruski XVIII. i największy mąż stanu XIX., wieku, z których jeden stworzył Prusy, drugi Niemcy, obaj dokonali tego z pomocą faktów, w których leżało zarzewie ciężkich dla Europy przesileń i z pomocą rozbioru Polski i aneksyi Alzacyi i Lotaryngii. Jeśli już tak dobry Prusak jak prof. Schmoller zaczyna wątpić, czy rozbiór Polski nie był błędem, to trzeba zapytać, kiedy ta sama zaświta wątpliwość co do Alzacyi. Andrassy najlepiej scharakteryzował ten błąd mówiąc, że Niemcy przez to straciły wolność wyboru między Rosyą a Austro-Węgrami, zdanie, które każdy austro-węgierski minister spraw zagranicznych codziennie rano powtarzać sobie powinien. Na tem tle polska polityka Prus jest wprost niepojętą.

Zburzywszy przez aneksyę Alzacyi sojusz z Rosyą, czyni się teraz wszytko, by osłabić jedną z głównych podpór mocarstwowej polityki Austro-Węgier, a przez to zachwiać niezbędne dla Niemiec przymierze. To jest polityka samookrążania (Selbsteinkreisung).

To też w mowie p. Jagowa powraca znów zwrot o złem położeniu geograficznem Niemiec, które jest przedewszystkiem ich złem sumieniem. To nie tkwi w europejskiej polityce Niemiec, które na kontynencie rzeczywiście nie mogą szukać nabytków, to jednak przyczynia trudności w dyagnozie prawdziwej choroby Europy. Rosya przez to nie może dojść do świadomości, jak niebezpieczną dla spokoju świata jest jej własna polityka. Ta polityka polega na tem, że Rosya popełnia olbrzymie błędy w swoich obliczeniach, doznaje wskutek tego rozczarowań i upokorzeń, a potem przez dziesiątki lat wysila się, żeby te błędy naprawić. Najlepszą miarą wartości tej polityki jest sprawa cieśnin, krzyż pacierzowy rosyjskiej polityki wschodniej. Rosya szuka tu rozwiązania kwadratury koła, formułki, któraby tylko dla niej otwarła cieśniny, a nie puściła nikogo innego na morze Czarne. A co najdziwniejsza, coś co brzmi jak w bajce, to fakt, że Rosyi raz się udało urzeczywistnić ten parodoks. To było w roku 1805. Dziwny to przypadek, że ów traktat z roku 1805, który oznacza szczyt potęgi rosyjskiej na Wschodzie, został zawarty w chwili, kiedy polityką zagraniczną Rosyi kierował Polak ks. Adam Czartoryski. W tej pozycyi Czartoryskiego symbolizowała się zmieniona polityka narodowościowa Rosyi, polityka Aleksandra I. z pierwszej jego epoki, którą ówcześni i dzisiejsi nacyonaliści nazywają nienarodową.

Dr. Kramarz sądzi, że państwo, które swych obywateli pozbawia praw, musi dla utrzymania swego uroku na zewnątrz prowadzić ostrzejszą politykę zagraniczną. Otóż to właśnie jest nieszczęściem. Ci sami ludzie, którzy decydują o polityce narodowościowej Rosyi, są także groźbą dla pokoju europejskiego. Dr Kramarz zna przecież dobrze ten związek, on musi wiedzieć, że droga do Petersburga prowadzi nie tyle przez Paryż, jak sądzi dr Sustersic, ile przez inne, dziś w granicach caratu leżące miasta. Szkoda, że p. Sustersic ignoruje tę polityczną geografię. Dlatego może uważa drogę do Petersburga za tak prostą i krótką, tak krótką, że ją umieścił w małem zdaniu ubocznem.

Czy i kiedy będzie można iść tą drogą? Obecny konflikt z Dumą nie otwiera zbyt różowych widoków na najbliższą przyszłość.

Może Rosya będzie sobie musiała zdać sprawę z dotychczasowych swych zagranicznych sukcesów. Od 1805 zrobiła w sprawie wschodniej trzy kroki naprzód, a dziesięć wstecz. Rok 1856 oznacza najniższy upadek jej wpływu. Odtąd cała jej historya jest jednym wielkim wysiłkiem zmazania hańby paryskiego traktatu. Dlatego ks. Gorczaków musiał dopuścić do klęski Francyi w r. 1870, bo musiał wówczas myśleć o odzyskaniu wolności ruchów na morzu Czarnem. W 1871 Rosya musiała prowadzić ciężką wojnę, by znowu trochę odrobić, odzyskując Besarabię. Jej błędy drogo ją i Europę kosztują. A skrucha za jej błędy objawia się tak, że bije się w piersi, ale nigdy nie we własne. Austro-Węgry są tu główną ofiarą. Po niesłychanej ze strony Rosyi nielojalności w St. Stefano nawet największy przyjaciel Austryi, Nowików, twierdził, że traktat berliński jest zdradą wobec Rosyi. To samo było ze „zdradą" w Buchlowicach, kiedy Izwolski zapomniał zapewnić się z góry, czy Anglia zgodzi się na otwarcie cieśnin. Istniejącego w tym punkcie pokrewieństwa interesów Anglii i Austro-Węgier przypomnieniem jest obecna wizyta eskadry angielskiej. Czy mimo to obecna reforma marynarki rosyjskiej nie pozostaje w związku ze złudzeniem co do Dardanelli?

Mowca kończy: „Fryderyk II powstrzymał Rosyę na południu, aby ją pchnąć na zachód, na Polskę. W sto lat później pragnął Bismarck wojny między Rosyą a Turcyą, obawiając się, że się Rosya inaczej rzuci na zachód. Oto sąd Bismarcka o sztuce dyplomatycznej Fryderyka! Ale mimo całego tego odwrócenia się rzeczy, jedno pozostało bez zmiany: Stały związek między tymi dwoma kierunkami rosyjskiej polityki. I teraz właśnie widzimy posuwanie się rosyjskich forpoczt na zachód w kształcie propagandy religijnej, szpiegostwa i t. d. To stary rosyjski nacyonalizm, znowu zachwiawszy powagą Rosyi na Bałkanach, zwraca się w kierunku, który mu przed półtora wiekiem wskazano — na nieszczęście Europy.

Słyszeliśmy, że rosyjska skrucha przybrała niezbyt dawno dość niezwykłe kształty, skrystalizowała się w pewnych niezbyt konkretnych, w Berlinie czynionych, przeciw monarchii habsburskiej zwróconych, propozycyach. Jeden z poważnych dzienników polskich zauważył przytem, że propozycye musiały paść na grunt niepodatny, inaczej bowiem powstałaby była dziwna sytuacya, że właśnie mocarstwa trójporozumienia byłyby wystąpiły przeciw propozycyom, w pierwszej linii Francya. Zapewne i w tem tkwi poczucie solidarności bardzo żywotnych interesów między Austro-Węgrami a Francyą, sięgające głębiej, niż sobie z tego czasem te państwa same zdają sprawę.

Ale my właśnie tego nie chcemy. My chcemy, żeby bezpieczeństwo monarchii polegało na jej własnej sile, a nie na sprzecznościach między pożądliwościami innych. My wiemy z własnego historycznego doświadczenia, że takie sprzeczności, choćby i bardzo silne, są kruchą podstawą europejskiego stanowiska państwa. A ponieważ to wiemy, ponieważ chcemy monarchii silnej, głosujemy za jej koniecznościami wojskowemi, głosujemy za budżetem.

Nowa klęska dyplomacyi austryackiej.

Szybciej, aniżeli przypuszczano, wystąpiła na jaw w sposób jaskrawy rywalizacya między Austryą a Włochami w Albanii. Już podczas obrad konferencyi w Londynie nad projektem hr. Berchtolda co do utworzenia Albanii, wyrażono powszechnie obawę, że Albania będzie nowym Szlezwikiem i prędzej, czy później, stanie się przyczyną ostrego konfliktu między Austryą a Włochami. Na „Ballplatzu" odpowiedziano na to uśmiechem szyderczym, ale wypadki biorą dziwnym wypadkiem zawsze inny obrót, aniżeli kierownik urzędu spraw zagranicznych sobie to wyobraża. Więc Albania nie była wcale tym spoistym kitem, mającym oba państwa połączyć, lecz przeciwnie, stala się potem intrygą walki między obu sprzymierzeńcami o hegemonię, przyczem dyplomacya austryacka okazała się znowu niedołężną w porównaniu z wprost zdumiewająco zręczną i przebiegłą dyplomacyą włoską.

Już przy utworzeniu księstwa albańskiego, Austrya ponosiła wszystkie koszta i ofiary, a Włochy odegrały rolę „życzliwego kibica" i bez wszelkich ofiar, bez zbrojeń, bez gospodarczej ruiny ludności i pomnożenia długów państwowych o blizko miliard, zdobyły sobie 50-procentowy udział w protektoracie nad nowem państwem. Niedługo trwało, a Włochy redukują udział sojuszniczki austryackiej do minimum. Przez rozległą autonomię, przyznaną Epirotom, ta część Albanii tylko formalnie i nominalnie tworzyć jeszcze będzie część tego państwa — w rzeczywistości Epir należy już do Grecyi, a po niejakim czasie i formalna zwierzchność księcia albańskiego nad Epirem będzie zmieniona.

Cóż więc jeszcze pozostaje? Tak zwana środkowa Albania, zamieszkała przeważnie przez Muzułmanów, z ważnym portem Valona, i Albania północna, część najbiedniejsza, zamieszkała przez górskie szczepy, przeważnie chrześcijańskie. Włochy, aspirujące do Valony i terytoryów okolicznych, od szeregu lat tam już pracują nad ustaleniem wpływu przez przedsiębiorstwa gospodarcze i szkolnictwo, które jest prawie wyłącznie włoskie. Teraz zaś przez bierne lub czynne popieranie planów Essada i jego protegowanie, zdobyły sobie Włochy sympatye u wielkiej części ludności muzułmańskiej, nie mówiąc już o tem, że zaskarbiły sobie wdzięczność potężnego Essada, którego wpływ i nadal będzie silnym w Albanii. Austrya została wyparta na północ do Malisorów i do różnych innych szczepów, na wpół serbskich, i tam może szukać sobie sympatyj i wpływów..

Dyplomacya austryacka kroczy od jednej klęski do drugiej, mimo olbrzymiego aparatu wojskowego i finansowego, dyplomacya zaś włoska jednem zręcznem pociągnięciem na szachownicy zagranicznej wygrywa trudną partyę i najtańszemi środkami rozszerza swoje wpływy i podnosi swój „prestige" w Europie.

Trudno o jaskrawszy przykład niedołęstwa dyplomacyi austryackiej.

Naukowa działalność Akademii umiejętności w r. 1913/14.

W ubiegłym roku administracyjnym działalność wydawniczo-naukowa była na wszystkich trzech wydziałach w tym samym co w latach ubiegłych stopniu ożywioną. Powolny, ale stały wzrost funduszów pozwala nadto na pewne rozszerzenie ram programu i podejmowanie przedsięwzięć naukowo-wydawniczych, których same wydziały z własnych funduszów podejmować nie mogą.

I tak poza ściśle określoną działalnością wydziałów ogłoszono z odrębnych funduszów następujące wydawnictwa:

Z funduszu na wydawnictwo podręczników przyrodniczych ogłoszonem zostało obszerne 2-tomowe dzieło prof. M. P. Rudzkiego p. t.: „Astronomia teoretyczna" (T. I, str. X i 427; T. II. str. 371).

Popularne wydanie „Zwierciadła" Mikołaja Reja w dwóch tomach jest na ukończeniu i ukaże się w opracowaniu pp. prof. Czubka, Chrzanowskiego i Łosia w najbliższych tygodniach. Koszta tej publikacyi ponosi fundusz imienia Mikołaja Reja.

Nakładem funduszu wydawniczego im. ś. p. Wiktora Osławskiego drukuje się praca prof. Szelągowskiego p. t.: „Wici i Topory".

Komitet dla dziejów Polski porozbiorowych, ukończył druk „Instrukcyi i depesz rezydentów francuskich z epoki Księstwa Warszawskiego" w opracowaniu dra Marcelego Handelsmana.

W druku znajduje się wydawnictwo: „Pomników prawa publicznego Rzeczypospolitej Krakowskiej, 1815 — 1818", pod kierunkiem prof. Wacława Tokarza.

Postępują wreszcie naprzód przygotowania do wydawnictw:

a) „Z papierów Lubeckiego" w opracowaniu prof. Stanisława Smolki.

b) „Protokołów i uchwał Komisyi Rządzącej z roku 1807", powierzonych prof. Michałowi Rostworowskiemu.

c) „Aktów dotyczących wypadków z roku 1861 — 1863 ze szczególnem uwzględnieniem działalności margrab. Wielopolskiego" — wydawca prof. Szymon Askenazy.

„Encyklopedyi polskiej" wydrukowano w roku bieżącym niemal w całości tomy, poświęcone „Językowi", na które złożyły się artykuły pp.: Łosia, Rozwadowskiego, Baudouina, Brucecknera, Benniego, Kryńskiego, Ptaszyckiego, Nitscha, Kleczkowskiego, Rowińskiego, Schorna, Ułaszyna, Wędkiewicza, Willera. W kwietniu oddano do druku dział „Historyi literatury pięknej", obejmujący rozwój polskiej poezyi i poezyi łacińskiej w Polsce, rozwój dramatu, powieści, wymowy, epistolografii, krytyki artystycznej i t. p. Na dział ten złożyły się artykuły pp.: Sarnowskiego, Sinki, Bruchnalskiego, Gubrynowicza, Hahna, Kallenbacha, Chrzanowskiego, Brucecknera, Chlebowskiego, Grabowskiego, Wojciechowskiego, Manna, Tretiaka. Niemal w zupełności zgromadzono już materyał do druku dalszego działu to jest „Historyi politycznej".

Komitet dla wydawnictwa greckich OO. Kościoła IV wieku ukonstytuował się na nowo, wybierając prezesem prof. dra L. Sternbacha, sekretarzem doc. dra J. Sajdaka i zatwierdził ostatecznie rozdział pracy około wydawnictwa pism św. Grzegorza z Nazyanzu.

Wydział filologiczny w roku ubiegłym wydał LII tom „Rozpraw" i rozpoczął druk LIII. Nadto w zakresie wydziału filologicznego wydane zostały osobno następujące prace: Józef Tretiak: „Bohdan Zaleski na tułactwie (1831 — 1838)". Zdzisław Jachimecki: „Tabulatura organowa z biblioteki klasztoru św. Ducha w Krakowie z roku 1548". Franciszek Gawełek: „Bibliografia ludoznawstwa polskiego".

Z komisyi, należących do wydziału filologicznego, wydano w roku ubiegłym: Materyały i prace Komisyi językowej, T. VI; Sprawozdania Komisyi do badania historyi sztuki w Polsce, T. IX; Archiwum do dziejów literatury i oświaty, T. XIII i XIV; ukończono druk Archiwum Filomatów, część II, tom I; Bibliografii polskiej, wydawanej przez Estreichera T. XXVI (Pon-Q). Wreszcie dwa tomiki Biblioteki pisarzy polskich (Symfonie anielskie Dachnowskiego i poezye Sępa Szarzyńskiego w 2-em wydaniu).

Na posiedzeniach wydziału filologicznego przedstawiono w roku ubiegłym długi szereg prac, między innemi prof. Brucecknera „Przyczynki do dziejów języka polskiego", serya III.

Z dziejów muzyki: Zdzisław Jachimecki: „Tabulatura klasztoru św. Ducha w Krakowie z roku 1548". Tenże: „Twórczość Marcina Mielczewskiego, kompozytora XVII wieku". Tenże: „Polska tabulatura organowa z drugiej połowy XVI wieku".

Komisya do badania historyi sztuki w Polsce ogłosiła w ubiegłym roku dwa zeszyty tomu IX „Sprawozdań" komisyi, w których zostały ogłoszone liczne rozprawy, oraz tom drugi wydawnictwa komisyi: „Źródła do historyi sztuki i cywilizacyi w Polsce" zostały już wydrukowane „Materyały do historyi miasta Biecza", opracowane przez prof. dra Franciszka Bujaka. Obecnie rozpoczęto druk tomu III, który obejmie „Materyały do historyi sztuki i kultury z czasów dwóch ostatnich Jagiellonów" w opracowaniu dra Stanisława Tomkowicza.

Komisya językowa wydała tom VI „Materyałów i prac".

Do słownika staropolskiego opracowuje w dalszym ciągu materyały prof. Jan Łoś.

W „Bibliotece pisarzów polskich" wyszły „Symfonie anielskie" Jana Karola Dachnowskiego, wydane przez A. Brodnickiego, drugie wydanie „Poezyj" Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, przygotowane i dopełnione przez prof. Ig. Chrzanowskiego.

Komisya literacka ogłosiła drukiem dwa tomy „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce".

W toku wydawnictwa znajduje się „Katalog inkunabułów Mogilskich" przez ks. Gerarda Kowalskiego, oraz na ukończeniu będąca „Bibliografia dzieł księdza Piotra Skargi" pióra ks. Konstantego Otwinowskiego S. J.

Z wydawnictwa „Archiwum Filomatów Wileńskich" ukazała się część pierwsza, obejmująca „Korespondencyę Filomatów z lat 1815—1823", w pięciu tomach, pod redakcyą prof. Jana Czubka. Pozostaje do wydania część druga, która pomieści „Materyały do historyi Towarzystwa Filomatów" i obliczona jest na trzy tomy.

„Bibliografii polskiej" wydał dr Stanisław Estreicher w roku ubiegłym tom XXV, obejmujący druki na literę Pon-Q oraz bardzo liczne dodatki i sprostowania do tomów poprzednich. Bezpośrednio potem rozpoczął druk tomu XXVI, który obejmie pierwszą połowę litery R.

Nowo utworzona komisya filologiczna, której zadaniem jest jednoczyć, organizować i ożywiać studya filologiczne w Polsce, ukonstytuowawszy się definitywnie dnia 21 maja 1913, postanowiła wydawać „Archiwum filologiczne" a przedewszystkiem stworzyć „Zbiór podręczników filologicznych", któryby w 12 tomach objął główne działy filologii klasycznej wraz z jej naukami pomocniczemi. W tym celu komisya uchwaliła i wydała drukiem szczegółowy „Program zbioru podręczników filologicznych" wybrała komitet redakcyjny, w skład którego weszli: rektor prof. dr Morawski, przewodniczący, prof. dr Bieńkowski i Sinko i rozesłała listy z zaproszeniami do opracowania poszczególnych działów.

Komisya postanowiła również wydać „Bibliografię filologii klasycznej i humanistyki w Polsce od najdawniejszych druków do XIX wieku" i ze względów praktycznych zacząć od bibliografii XIX wieku, której opracowania podjął się p. dr Wiktor Hahn we Lwowie.

Celem uprzystępnienia dzieł literatury klasycznej szerszej publiczności, postanowiła komisya w formie tanich wydawnictw przedrukowywać dawniejsze tłumaczenia autorów klasycznych, po dostosowaniu ich do wymagań dzisiejszych. Wybrano w tym celu osobny komitet i wydano szczegółowy „Program przedruków dawniejszych tłumaczeń autorów klasycznych".

Wydział historyczno-filozoficzny. W druku są tomy LVI i LVII „Rozpraw"; pierwszy z pracami pp.: Prochaski, Dąbkowskiego, Kętrzyńskiego i Lisowskiego, drugi z rozprawami pp.: Grodeckiego, Kamienieckiego, Dąbkowskiego i Dąbrowskiego.

Komisya historyczna nie wydała w roku ubiegłym żadnego tomu swoich publikacyj, w najbliższym jednak czasie ukaże się trzeci tom „Monumenta Poloniae Vaticana", wydany przez dra Jana Ptaśnika, który zawiera w sobie „Analecta z lat 1202—1366".

Wydawnictwo „Aktów Rządu Narodowego" z czasów powstania Kościuszki przez pp. Askenazego i Dzwonkowskiego, postępowało powoli naprzód. Również powoli posuwało się naprzód

Podwyższenie płac oficerskich.

Jak donoszą z Wiednia, minister wojny, generał Krobatin, odstąpił od pierwotnego projektu podwyższenia płac oficerskich, który zasadzał się na dodatkach służbowych wedle liczby lat. Na ten projekt nie chciał zgodzić się rząd węgierski, obok tego zaś sztab generalny wystąpił z osobnym wnioskiem, który streszczał się w tem, ażeby pewna liczba komendantów kompanii miała rangę majora, a więc i wyższą płacę. Minister wojny wobec tego odstąpił od swojego pierwotnego projektu i wypracował nowy, znacznie skromniejszy.

Wedle nowego projektu, kapitanowie po 8 latach służby w tej szarży mają otrzymywać dodatek służbowy w kwocie 400 koron. Pobory kapitana wynosiłyby w pierwszym, drugim i trzecim roku służby 3.000 koron, w czwartym, piątym i szóstym 3.200, w siódmym i ósmym 3.400, w dziewiątym 3.800, a w dziesiątym, jedynastym i dwunastym roku służby 4.000 koron rocznie. Począwszy od 13 roku służby kapitanowie, którzy nie mają możności awansowania na majora, otrzymają ponowny dodatek w kwocie 400 koron, będą więc pobierać 4400 koron rocznie. Dotąd ten dodatek przyznawano po 11 lub 12 latach służby tym kapitanom, których koledzy zostali majorami.

Koszta tej reformy wyniosą ½ do trzy czwarte miliona. Ogólna liczba systemizowanych kapitanów i rotmistrzów w armii wspólnej wynosi 5.347, duchownych, audytorów, lekarzy i prowadzących rachunki w randze kapitana jest 1.219; urzędników wojskowych i profesorów w dziewiątej randze 1.065 — razem 7.631. — Z tej liczby przeszło trzy czwarte służy dopiero od 1 roku do 8 lat w dziewiątej klasie rangi, a więc z poprawy bytu wedle nowego projektu skorzysta około 1.600 gażystów. Kredyt na ten wydatek znajdzie się już w budżecie na rok 1915/16, a podwyższone pobory otrzymaliby kapitanowie z dniem 1 stycznia 1915 roku. — Podwyższenie płac poruczników i nadporuczników ma nastąpić później.

Po ankiecie w sprawie nauki śpiewu.

Zwołana z ramienia Rady szkolnej krajowej we Lwowie ankieta zgromadziła licznych uczestników i stwierdziła jawnie, że sprawa reformy nauki śpiewu w szkołach średnich wymaga najrychlejszego załatwienia. Referaty, opracowane przez dyr. M. Sołtysa, prof. Czajkowskiego, Jaworskiego i Wilusza, wykazały, że naukę śpiewu, traktowanego dotychczas jako przedmiot nadobowiązkowy i tem samem lekceważony, należy sprowadzić na tory obowiązkowości i nie licząc się z trudnościami finansowemi, powierzyć tę naukę siłom ukwalifikowanym, poddając je pod kontrolę odrębnego inspektoratu, że frekwencya młodzieży na tę naukę śpiewu pozostawia obecnie wiele do życzenia, gdyż znikomy procent (16 proc.) uczniów bierze udział w śpiewie i to bez należytego zainteresowania się i ożywienia. Dom zajmuje niechętne stanowisko wobec nauki śpiewu w szkole średniej, uważając ją co najmniej za zbędną, a niejednokrotnie za szkodliwą dla zdrowia; w rzeczywistości śpiew, umiejętnie prowadzony, jest znakomitą gimnastyką płuc, lecz jeśli znajduje się w ręku nauczyciela niekwalifikowanego, może istotnie wyrządzić więcej szkód, aniżeli przynieść korzyści. Najbardziej grzeszy pod tym względem szkoła ludowa, nietylko nie dając podstaw teoretycznych, lecz powodując wady narządu głosowego, słuchu i poczucia rytmicznego. Przyszła reforma będzie się musiała zająć leczeniem tych wad, wyrosłych z przewiny szkół ludowych. Wskutek zachwaszczenia muzyki naszej melodyami zmysłowej literatury operetkowej, odnosi się młodzież nasza obojętnie do melodyi ojczystej, a jednak ważność jej pielęgnowania stoi na jednym poziomie z pielęgnowaniem ojczystego języka. To też ankieta uznała, że należy przyznać dzisiaj więcej miejsca nauce śpiewu świeckiego, upośledzonego dotychczas na rzecz śpiewu kościelnego i stworzyć należyty stosunek między obydwiema sferami, nie narażając na upadek muzyki kościelnej w szkole średniej. — Pieśń świecką uprawia się dzisiaj w szkole tylko wtedy, gdy idzie o występ publiczny; należy zatem zapobiedz tej wyłączności obchodowej i starać się o zaopatrzenie młodzieży w żelazny kapitał narodowych i artystycznie cennych melodyj, jako wiernych towarzyszów rozrywki i pracy. W tym celu konieczne jest wydanie śpiewnika, zawierającego jedno i wielogłosowe pieśni (filareckie, pochodowe, okolicznościowe i.), zaś drogą konkursu wzbogacić skarbczyk melodyj pieśnią uczniowską o charakterze pogodnym — marszowym.

Ankieta postanowiła unormować liczbę godzin nauki, podnosząc ją do 6 godzin w tygodniu i przyznając nauce teoretycznych podstaw więcej miejsca, aniżeli to dotychczas czyniono. Większa dotacya na muzykalia i środki muzyczne ma być dalszym środkiem podniesienia poziomu naukowego. Wiedzę uczniów winny wzbogacić wiadomości z dziejów muzyki, podawane przygodnie przy nauce historyi (jako dziejów kultury) i przy nauce śpiewu, dopełniane zaś przez pracę uczniów w formie referatów w zawiązywanych w tym celu „kółkach muzycznych“ i na „koncertach szkolnych“. Ta instytucya „koncertów“ stanie się przedewszystkiem przedmiotem troskliwej opieki ze strony kół pedagogicznych, jako pierwszorzędny czynnik artystyczny i wychowawczy.

Do dopięcia zamierzonego celu konieczna jest reforma nauki pod względem metodycznym; potrzebie tej odpowiedzieć ma podręcznik metodyczny, zdobyty drogą konkursu Rady szkolnej krajowej.

Dr Józef Reiss.

JAN PIETRZYCKI.

Wieś mówi...

I.

Parkan.

Po dziurawym parkanie pnie się łopuch stary,
Lipa żółta przechyla ciekawe konary
I patrzy na łopuchu włochate listowie.
Jabłoń zaś na różowej, okwieconej głowie
Mając złoto od słońca, pyszni się, że ona
Jedna w sadzie wiosennym stoi okwiecona
I dzieciom, co ciekawe przez parkan dziurawy
Zaglądają, te cudne opowiada sprawy,
Jako z kwiatu wonnego w dni słoneczne one
Będą jabłka na złotych gałęziach czerwone.

II.

Z pastwiska.

Koniu stary, siwoszu! Łeb pochylasz nisko
I szczypiesz młodą trawę. Pachnie ci pastwisko,
Wiatr się bawi twą grzywą, łono lasu wzdycha
Cudną wonią, dokoła srebrzysta noc, cicha,
A ty, jakby duch biały, snujesz się po łące,
Pośród mlecze puszyste i trawy pachnące
Sam jeden — — ziół łąkowych znasz tajemną mowę
I te kwiaty pastewne i te zielska płowe,
Które w wonnych traw gąszczy pośród nocnej zmroczy
Rozróżniają twe stare, dobre, mądre oczy.

III.

Włóczęga.

Przystanął poza płotem, pogląda szczęśliwy:
Na gałęziach się chwieją już niebieskie śliwy
I grusza żółty owoc ku słońcu wygrzewa.
Słodkie są dla włóczęgi owocowe drzewa,
Bo ustom niosą słodycz, a głowie w spiekocie
Chłód błękitny, co dobroć swoją w słońca złocie
Daje ludziom strudzonym i sen dobrotliwy.
— O, grusze wy owocne, o cieniste śliwy!
O was w łasce, darami swymi nieprzebranej,
Marzy człowiek szczęśliwy, co nosi łachmany.

KRONIKA.

Kraków, 24 maja.

Posiedzenie Akademii Umiejętności. W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z posiedzenia Akademii Umiejętności zaznaczamy, że na posiedzeniu był obecny mec. Antoni Osuchowski z Warszawy.

Po posiedzeniu odbyło się wspólne śniadanie członków Akademii, w którem wzięli udział także profesorowie Uniwersytetu i zaproszeni goście, między nimi namiestnik Korytowski, marszałek krajowy Niezabitowski i szef sekcyi w ministerstwie oświaty, dr Ćwikliński.

Wieczorem odbył się obiad „na Szlaku“ u prezesa Akademii Umiejętności, hr. Stanisława Tarnowskiego, na którym byli obecni namiestnik, marszałek, członkowie Akademii, profesorowie Uniwersytetu, reprezentanci władz krajowych i zaproszeni goście.

Z pobytu namiestnika i marszałka w Krakowie. Wczoraj przed południem namiestnik, dr Korytowski, i marszałek krajowy, Niezabitowski, zwiedzali szpital św. Łazarza, oprowadzeni po oddziałach chorych przez dyrektora szpitala, dr Krzyszkowskiego. O godz. 10.55 wieczór namiestnik Korytowski wyjechał do Lwowa.

Szef sekcyi, dr Ćwikliński, zwiedzał wczoraj rano klinikę stomotologiczną uniwersytetu Jagiellońskiego, oprowadzany przez profesora, dr Łebkowskiego. Dr Ćwikliński wyraził żywe uznanie za urządzenie kliniki, odpowiadające współczesnym wymaganiom nauki na tem polu.

Dyablik wyborczy. Nie tylko drukarnie, ale także komisye wyborcze miewają swojego — dyablika... Wkradnie się taki złośliwy figlarz w sam środek zwartego koła mężów poważnych, którzy się wzajem argusowemi oczyma kontrolują i spłata psikusa, niewiadomo kiedy i jak. Podczas wyborów środowych dyabełek taki nawiedził I sekcyę wyborczą, której przewodniczył p. radca Beringer, urządzając w niej takiego figla, że głosów oddanych znaleziono w urnie, a raczej poza urną, 408, podczas gdy legitymacyj było tylko 401. Skąd się wzięło tych 7 głosów? Członkowie komisyi łamali sobie głowy nad tą kwestyą, ale ostatecznego jej rozstrzygnięcia nie znaleźli. Zatrzymali się tylko przy hipotezie, mającej zresztą ogromne prawdopodobieństwo. Opiera się ona na następujących faktach:

Na kwadrans przed zamknięciem głosowania zjawił się w sali tej komisyi jeden z członków partyi opozycyjnej i szukając czegoś w piersiowej kieszeni surduta, wyjął z niej paczkę kopert do głosowania, po których grubości widzowie wnosili, że zawierały one karty do głosowania. Paczkę tę pan ów położył na stole, po chwili zaś schował ją z powrotem do kieszeni. Po zamknięciu głosowania przystąpiono do otwarcia urny. Ów pan zjawił się znowu. Jeden z członków komisyi zaproponował, aby zawartość urny po prostu wysypać na stół. Tak też uczyniono rzeczywiście, przyczem jednak koperty z głosami pospadały pod stół. Kilku obecnych, między nimi zaś także i ów pan, schylili się, aby rozsypane koperty pozbierać. Zbierali je też wspólnie, kładąc kupkami na stole. Otóż na tych dwóch faktach opierając się, przypuszczają członkowie komisyi, że podczas zbierania rozsypanych kart mogły owemu panu te karty, które miał w kieszeni, przypadkiem z niej wypaść i zmięszać się z kartami rozsypanemi.

Niewykluczonem, chociaż już mniej prawdopodobnem, jest także i takie przypuszczenie, że podczas głosowania, przez przeoczenie, od kilku wyborców nie odebrano legitymacyj, co mogło zdarzyć się tem łatwiej, że wyborcy, przyzwyczajeni przy innych wyborach do zatrzymywania legitymacyj i przy tych wyborach często dopiero na wezwanie przewodniczącego legitymacye oddawali. W każdym razie nie może tu być mowy o jakiejkolwiek nieprawidłowości, już chociażby z tego powodu, że nieprawidłowość taka, polegająca na dorzuceniu kart do głosowania, bez równoczesnego pokrycia ich odpowiednią liczbą legitymacyj, nie miałaby żadnego praktycznego celu.

Z komisyi zapomogowej. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Krakowa, dr Szarskiego, posiedzenie miejskiej komisyi zapomogowej. Komisya przyznała na przeciąg jednego miesiąca 951 bezrobotnym (643 po raz pierwszy, 308 po raz drugi, wsparcie z zapomogi rządowej na zakupno po zniżonych cenach mleka, chleba, mięsa, ziemniaków i węgla. Obdarowani należą do następujących zawodów: 356 wyrobników, 246 wyrobnic, 41 szwaczek, 29 czeladników szewskich, 26 czel. stolarskich, 24 czel. muraskich, 21 robotników murarskich, 20 majstrów szewskich, 17 czel. malarskich, 15 czel. kaflarskich, 13 czel. krawieckich, reszta rozdziela się na pokrewne zawody.

Następnie uchwaliła komisya rozdzielić kwotę 1.500 koron, ofiarowaną przez Bank austro-węgierski, jako wsparcia w gotówce między tych rolników w gminach do Krakowa przyłączonych, którzy ulegli klęsce elementarnej. Dalej przyznała komisya 3 towarzystwom, wydającym bezpłatne pożywienie najuboższej ludności bezrobotnej, zasiłki z zapomogi rządowej.

W końcu uchwalono wezwać ponownie tych kupców, którzy sprzedawali artykuły żywności bezrobotnym za przekazami bez upoważnienia komisyi, aby najdalej w końcu b. m. zgłosili się w VIa wydziale magistratu (ul. Poselska l. 8), gdyż w razie niezgłoszenia się w tym terminie rachunki ich za sprzedane artykuły żywności nie będą uwzględnione.

Czwartkowa premiera „Panieńskich Skał“ Tadeusza Konczyńskiego w teatrze ludowym wywołała bardzo silne i łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Nazwisko autora daje rękojmię, że sztuka będzie niezwykle ciekawą — z drugiej strony dyrekcya uczyniła wszystko, aby zapewnić sztuce jak najświetniejszą szatę teatralną. Reżyserya sztuki prowadzona osobiście przez autora, który dał projekty do dekoracyj i wgląda we wszystkie szczegóły, podnosi jeszcze bardziej ogólne zainteresowanie. Bilety na pierwsze przedstawienie „Panieńskich Skał“ rozkupuje publiczność bardzo szybko.

Uprowadzenie obywatela ziemskiego do sanatoryum. Dnia 14 b. m. przyjechał do Krakowa pewien obywatel ziemski z powiatu nowotarskiego i zamieszkał w jednym z pierwszorzędnych hoteli. W piątek wieczorem pociągiem od strony Wiednia przybyło czterech mężczyzn i zgłosiło się do zarządcy hotelu, w którym mieszkał ów obywatel z życzeniem, aby ich doń zaprowadził. Równocześnie zjawił się w hotelu brat owego obywatela i razem z przybyłymi udał się do wskazanych apartamentów. Służba hotelowa przez dłuższy czas obserwowała zachowanie się przybyłych gości. W pokoju rozmawiano podniesionym głosem po niemiecku; po chwili rozmowa zamieniła się w sprzeczkę, wreszcie wyprowadzono przemocą owego obywatela i omnibusem hotelowym przewieziono na dworzec kolejowy; stąd pociągiem pospiesznym udano się w stronę Wiednia.

W zestawieniu powyższych faktów sprawa przedstawia się dość zagadkowo. Wyjaśniają ją poniekąd informacye, zebrane przez nas drogą prywatną, według których obywatel ten na życzenie rodziny został przemocą przewieziony do zakładu w Rekawinkel pod Wiedniem.

Bliższe szczegóły wyjaśni dochodzenie, jakie już w tej sprawie podjęły władze.

Popisy muzyczne. Instytut muzyczny urządza w bieżącym roku szkolnym cztery publiczne popisy uczniów, z których pierwszy odbędzie się dzisiaj o godz. 10½ przed poł. w sali teatru „Uciecha“.

Na pomnik Kościuszki. Dzisiaj odegrany będzie w Resursie urzędniczej obraz sceniczny w 3 aktach ze śpiewami, tańcami, deklamacyą p. t. „Na Leśniczówce“, osnuty na tle wypadków powstania z r. 1863, z którego czysty dochód przeznaczony jest na budowę pomnika Tad. Kościuszki.

Z uniwersytetu. P. Józef Majka, auskulant sądowy z Krakowa, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Wycieczkę krajoznawczą do Czerny urządza w niedzielę 24 b. m. sekcya krajoznawcza akadem. Związku sportowego. Wyjazd o 2 po poł. (zbiórka w westybulu na dworcu kol. o 1.30 po poł.). W programie: zwiedzenie doliny, klasztoru Karmelitów, wiaduktu i pustelni św. Eliasza. Powrót o 9½ wiecz. Prowadzi p. Stanisław Stączek.

Tow. wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców w Krakowie odbędzie dzisiaj walne zgromadzenie o godz. 3 po poł. w sali Koła mieszczańskiego (ul. Jagiellońska l. 9 II p.).

Związek absolwentów Akademii handlowej w Krakowie odbędzie dzisiaj walne zgromadzenie o godz. 7½ w lokalu własnym, Rynek główny l. 6 (Szara kamienica) z następującym porządkiem dziennym: 1) zamknięcie roczne. 2) Sprawozdanie z czynności wydziału. 3) budżet na rok 1914. 4) wybór nowego wydziału.

Zjazd Związku austr. nauczycieli szkół średnich. Wczoraj o godz. 9 rano w dalszym ciągu obradowano nad zmianą statutu i osiągnięto porozumienie co do reprezentacyi narodowości w wydziale Związku. Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi (ref. prof. Rabener), przyjęto wnioski prof. Mendla i Weinera, aby rząd prowizorycznie przyznał już teraz nauczycielstwu korzyści materyalne pragmatyki aż do czasu parlamentarnego jej załatwienia.

Z kolei uchwalono szereg wniosków, dotyczących tak spraw zawodowych nauczycielstwa jak i spraw wychowania i nauczania. W sprawach zawodowych wypowiedziano się przeciw projektowanej w pragmatyce instytucyi nauczycieli prowizorycznych, natomiast uchwalono wniosek, że każdy suplent po 8 latach służby ma otrzymać IX klasę rangi. Nadto przyjęto szereg drobniejszych postanowień.

Po wyczerpaniu porządku dziennego podziękował prezes Janelli delegatom za przybycie i udział w obradach, podnosząc dobrą wolę delegatów i gotowość ustępstw w trudnej sprawie zmiany statutu.

Prof. Mendl podziękował ustępującemu prezesowi, Janellemu, za dwuletnie przewodnictwo w Związku, jak również radcy Wasungowi za gościnne i serdeczne przyjęcie delegatów przez krakowskie Koło T. N. S. W. i miasto Kraków, poczem obrady zamknięto, wyznaczając na zjazd następny miasto Wiedeń.

Następnie ukonstytuował się wydział Związku, wybierając prezydentem prof. Mendla, I wiceprezydentem prof. Janellego, a II wiceprezydentem prof. dra Żmavca.

Walne zgromadzenie i VI zjazd członków Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędą się dnia 31 maja i 1 czerwca b. r. w Stanisławowie w sali „Sokoła“. Program zjazdu członków obejmuje: Niedziela, 31 maja o godz. 9 rano: Zagajenie. Reforma egzaminu dojrzałości w szkołach średnich (ref. prof. J. Jędrzejowski). Przepisy o egzaminowaniu i klasyfikowaniu (ref. dyr. F. Zych). Przekształcenie prywatnych gimnazyów na szkoły realne i zawodowe (ref. dr A. Ryniewicz).

Walne zgromadzenie w poniedziałek 1 czerwca o godz. 9 rano. Zagajenie. Sprawozdanie: a) z czynności zarządu głównego za czas od 1 kwietnia 1913 do 31 marca 1914, b) ze stanu funduszów Towarzystwa za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1913. Sprawozdanie i wnioski komisyi rewizyjnej. Sprawozdanie zarządu Polskiego Muzeum Szkolnego. Ogłoszenie wyników konkursu jubileuszowego T. N. S. W. (ref. dr J. Zakrzewski). Wnioski zarządu głównego w sprawie mianowania członków honorowych T. N. S. W. (ref. dr L. Bykowski). Wnioski w sprawie zmiany statutu Towarzystwa. Wybory.

Wystawa teatralna zyskuje z każdym dniem nowe okazy. Między innymi przybyła część zbiorów, odnoszących się do historyi teatru polskiego własność dra Stanisława Eljasza Radzikowskiego. Mieszczą się tam fotografie, portrety, rysunki dramaturgów, artystów i artystek dramatu i opery, oraz ludzi, związanych z historyą teatru w Polsce: Nieznany protret Słowackiego, Aleksander hr. Fredro, Koziebrodzki, Asnyk, Estreicher, Zawiejski, twórca teatru, Siemiradzki, autor kurtyny, Walery Eljasz Radzikowski, autor projektów nowych dekoracyj, sprawionych przez miasto do nowego teatru, — ze świata teatralnego: Żółkowski z r. 1867, Królikowski z r. 1869, Rapackiego portret i w rolach Hamleta, Szajloka i Ryszarda III, Popielówna, Hofmanowa z r. 1864, Wenclówna, Maćkiewiczówna z r. 1864, Żelezińska, Szymanska z r 1864, Borkowska, Bakałowiczówna, Helena Modrzejewska w młodości i w późniejszej epoce, Radwan, Boczkaj, Praunówna, Jadwiga Dębicka, Irena Pomian-Solska, Jadwiga Mrozowska, Anna Kałużyńska i t. d.

Z zakresu teatru japońskiego znajduje się na wystawie kilka oryginalnych drzeworytów japońskich, między innemi jedna inscenizacye teatru japońskiego, również ze zbiorów dra Stanisława Eljasza Radzikowskiego. Postacie aktorów japońskich na drzeworycie z lat około 1780, którego autorem jest sławny Tojokuni, współzawodnik Utamary, są nadzwyczaj zajmującym przedmiotem wystawy teatralnej.

Walne zgromadzenie IX Koła T. S. L. mieszczanek pod imieniem „Królowej Jadwigi“ odbyło się w Krakowie 14 maja b. r. W dłuższem przemówieniu przewodnicząca zaznaczyła, że IX Koło T. S. L. stale się rozwija, rozszerza zakres działalności i zyskuje sympatyę wśród sfer dotychczas obojętnych dla spraw oświatowych. Rok cały utrzymuje IX Koło ochronkę przy ulicy Lubomirskich, 26 dzieci znajduje opiekę i pobiera początki nauki wedle systemu Fröbla. W dziewięciu bibliotekach czytelnictwo stale się rozwija, lecz z braku funduszów książek nie wiele przybyło. Miniony rok 1913 dla wszystkich Kół T. S. L. ciężki, i w IX Kole dał również odczuć trudniejsze warunki zdobycia grosza. Zarząd Koła odbył 26 posiedzeń, odczytów wygłoszono 9, jeden z obrazami świetlnemi, zabaw dochodowych urządzono 5. Przychody wynosiły 2.740 K, rozchód wynosił 2.682 K.

Po lustracyi Koła przez Związek okr. otrzymał zarząd IX Koła chlubne uznanie pisemne tak z zarządu głównego, jak również ze Związku okręgowego. Obecny na zebraniu tem p. Piwocki, wiceprezes głównego zarządu, zachęcał do wytrwania w żmudnej pracy i przyrzekł pomoc zarządu T. S. L. Następnie wygłosił odczyt nader piękny wiel. ks. Meus „O prześladowaniu Unitek na Podlasiu“. Wybory dały rezultat następujący: przewodnicząca Jadwiga Strokowa, dwie wiceprezesowe pp. Stróżyńska i Turowska, sekretarka p. Jacheć, zast. sekret. p. Kozikowa, skarbniczka p. Niepielska, zastępczyni skarbniczki p. Żurkowa, bibliotekarka p. Königowa, zastępczyni p. Czajkowa. Do wydziału wybrane: pp. Ładzińska, Grudziska, Noworytówna, Kotasówna, Postuszna, Buczyńska, Gebauerowa, Justyniakowa, Borejchowa, Gąsiorkowa i Kaperowa. Przewodniczące sekcyi dochodowej: pp. Gebauerowa i Grudzińska. Przewodnicząca sekcyi ochronki p. Łodzińska, przewodniczące sekcyi bibliotecznej pp. Owczarkiewicz i Königowa. Do komisyi szkontrującej weszły pp. Niedzielska, Łopatkowa i Zabłocka.

Dola pisarzy kolei północnej w Krakowie. Ze sfer interesowanych otrzymujemy następujące pismo:

Przy kolei północnej w Krakowie istnieje kategorya pisarzy (Lohnschreiber), którzy za marne wprost wynagrodzenie pełnią ciężką i odpo-

---

wydawnictwo prof. Kutrzeby „Laudów Krakowskich“.

W ekspedycyi rzymskiej brali udział w roku 1913 St. Kętrzyński i L. Boratyński, kopiując akta watykańskie. Ekspedycya przerwała swe czynności w październiku zeszłego roku z powodu wyczerpania funduszów i wstrzymania wypłat subwencyi krajowej.

Wydział matematyczno-przyrodniczy ogłosił dwa tomy „Rozpraw“ i rozpatrywał 113 rozpraw i komunikatów.

Komisya fizyograficzna wydała 47 tom „Sprawozdań“, zawierający materyały do fizyografii kraju. Muzeum fizyograficzne wzbogaciło się szeregiem darów pierwszorzędnej wartości. Komisya antropologiczna rozpatrywała cały szereg rozpraw, między innemi szczegóły o nowej sekcie religinej na Śląsku, założonej przez Wacława Hruszkę.

Biblioteka Akademii liczyła 44.108 dzieł, 778 map i atlasów. W roku 1913 otrzymała biblioteka 379 darów w 467 tomach. — Zbiór rękopisów liczy 1820 numerów. Dyplomatów 330.

Stacya naukowa i biblioteka polska w Paryżu oddawała nieocenione usługi polskiej kolonii w Paryżu. Biblioteka liczy obecnie do 100.000 tomów. Zarząd stacyi urządził szereg zebrań odczytowych, na których zabierali głos kolejno jako prelegenci: dr Wł. Guenther, dr Józef Ujejski, dr Stanisław Kot, dr Jan Nowak, dr Tadeusz Wałek, dr Br. Rydzewski, ks. dr A. Jakubisiak, dr Jan Bielecki, dr T. Grodyński, dr St. Szpotański, dr K. Konarski, dr P. Bańkowski, dr K. Kosiński, dr Br. Dembiński.

Zbiory muzeum Mickiewiczowskiego zwiedzało w ciągu roku ostatniego 291 osób.

Maciej Wierzbiński.

Szalony rok.

Powieść historyczna z roku 1848.

13 (Ciąg dalszy.)

Kobyłko począł badać go, z czego zamierza się utrzymywać i gdzie zamieszka. Okazało się, że chłopak liczył na to, iż spotka w legii swych kolegów szkolnych, którzy przyjdą mu z pomocą. O takie drobnostki jak pieniądz nie frasował się wcale. Miał zresztą całe dwa talary! Ten kapitał pozostał mu po nabyciu dubeltówki. Świat śmiał się do młodości i młodość do świata.

Gdy drzwi za nim się zamknęły, Orłowicz zawołał:

— Zadzierzysta bestya!... A skądże on z Ewusią w komitywie?

— Znają się od dzieci. Pani Rozalia w wielkiej zażyłości z Zadorzyną i widują się często.

— Zadora to nie ród... — skrzywił się demokrata z Ułanowa.

— Szlachetka zagrodowy — bąknął z politowaniem Kobyłko. Dziad jego sam po bitych gościńcach pędzał stada gęsi, skupywał je po dworach, gdzieś na Pomorze gnał, handlował i tak się zaganiacz dorobił, że synowi dał edukacyę i zostawił ładny folwarczek. Ojciec pana Michała z Woli fortunę skrzętnie powiększał, także czemś handlując, a Michał ożenił się już z dobrą szlachcianką, koleżanką pani Rozalii. Obie uczyły się na pensyi Estkowskiej w Poznaniu. Nie wiele się nauczyły, trochę „parler français“, historyi, geografii, klimprotania na klawikordzie nieco, ale rozumu mają tyle, ile potrzebują. Z tych czasów pensyonarskich pozostała przyjaźń, która do tego doprowadziła, iż po śmierci Szreniawskiego Michał Zadora kupił od pani Rozali Wolę, wieś rycerską...

— Dorobkiewicze!... — szepnął pod nosem Orłowicz.

— Ale tego na Michale nie znać. Na imieniny swej magnifiki potrafi wystąpić z winami niemal kasztelańskiemi, jakich niktby się nie powstydził. Jadłem we Woli niedawno pasztet z gęsich wątróbek! Delicye lukulusowe, powiadam ci, panie Kajetanie. Żaden przeciętny kuchta takich nie sporządzi, chyba u Czartoryskich. I to nie, bo u Czartoryskich podobno kuchnia wcale nie osobliwa.

Na ten wdzięczny temat Kobyłko rozgadał się wspaniale. Dał dokładny rysopis pasztetu, o jego zawartości mówił z elokwencyą i niesłychaną znajomością rzeczy, wreszcie zaofiarował się wtajemniczyć kucharza w Ułanowie w kunszt preparowania takiego alzackiego pasztetu.

Tak schodził im czas do obiadu. Tymczasem Woś przedstawił się już naczelnikowi legii, Henrykowi Szumanowi i dostał się w koło kilku kolegów, którzy przygarnęli go z radością, wkwaterowali do pewnego domu patryotycznego i zapoznali z regulaminem obowiązującym żołnierzy. Nazajutrz Woś, dumny z siebie, stał już w szeregach legionistów.

O przeobrażeniu tego oddziału w „szkołę podchorążych“, jak tego pragnął Mierosławski — nie było można marzyć w tej chwili, gdy kwestya istnienia wojska polskiego nie była zalegalizowana jeszcze przez komisyę reorganizacyjną, która miała się utworzyć pod laską generała Willisena. Wprawdzie król zgodził się wobec deputacyi polskiej na utworzenie polskiej siły zbrojnej, powtóre wynikało to logicznie z tego, że W. Ks. Poznańskie miało stanowić odrębną, do Związku niemieckiego nie należącą państwowość, wreszcie powołanie do życia korpusu polskiego było wskazane przez wzgląd na grożącą wojnę z Rosyą, jednakże pruskie władze wojskowe tolerowały jedynie oddziały polskie w Poznaniu dopóty, dopóki sześciotysięcznej na fortach przyczajonej załogi nie wzmocnili landwerzyści, na gwałt ściągani z Pomorza i Śląska.

Od tej chwili generał Steinacker począł występować z jawną animozyą; dnia 3 maja ogłosił stan oblężenia i zażądał wycofania wojsk polskich z miasta. Jednocześnie butne i przez żydów podbechtywane żołdactwo dopuszczało się różnych gwałtów, zaczepiało legionistów na odwachach i chłopów z kokardami polskiemi. A żywioły wsteczne wyparły z komitetu niemieckiego zwolenników ugody i zawładnęły jego sterem. Nadto urzędnicy i osadnicy niemieccy słali do Berlina jedną deputacyę po drugiej, uskarżając się na rzekomy ucisk ze strony polskiej, wytaczając skargi i domagając się wcielenia ich powiatów do Rzeszy. Reakcya, zrazu struchlała, podniosła głowę i zionęła nienawiścią. Duch pruski wyjrzał z ukrycia, wystąpił do walki z polskością w imię zachłanności krzyżackiej.

I tak w dni kilka po uroczystych przysięgach braterstwa, jakiemi komitet niemiecki witał brzask nowej ery, wyjrzało z tumanu stosunków prawdziwe oblicze pruskie, wyjrzała larwa teutońska z wiecznie głodną paszczą.

Nadzieje polskie zawisły na gałązce oliwnej liberalnego generała Willesona. Tymczasem postanowiono utworzyć cztery zbrojne obozy polskie w Księżu, Wrześni, Pleszewie i w Miłosławiu. Legię zaś akademicką rozdzielono według broni w ten sposób, że kawalerzystów wyprawiono do obozu wrzesińskiego, piechurów wcielono do załogi książkiej, a artylerzystów przyłączono do siły pleszewskiej Feliksa Białoskórskiego i rozmieszczono pod Raszkowem.

Woś Zadora w pierwszej chwili chciał zapisać się do jazdy, lecz spotkał się z nauczycielem ludowym z Jankowa, Mroczkiem, który na umysł jego i Ewusi wywierał wpływ dominujący. Natchnął on ich gorąco miłością kraju i krzesał w nich iskry pięknego zapału.

— Słuchaj-no Wosiu — ozwał się Mroczek, zastanawiając się nad czemś — Ile lat sobie liczysz?...

— Siedemnaście skończyłem.

— Sił masz tyle co dwudziestokilkoletni chłop.

— Ach! — zawołał Woś — I więcej! Mocowałem się w Woli na klepisku z parobkiem Jaśkiem, co niejednego już położy, i obaliłem go, psią juchę, dwa razy.

— Jeżeliś wstąpił pod chorągiew, to nie na to, aby w kącie siedzieć, a zdaje mi się, że gdy przyjdzie do bitki, to was młokosów nie dopuszczą do wąchania prochu...

— Czy ta—ak! — wyśpiewał zmartwiony tem, co słyszał, Woś.

— Więc radziłbym ci, abyś zaciągnął się do mojego plutonu strzelców pułkownika Kuszla i maszerował z nami do Pleszewa.

Wosiowi oczy zaiskrzyły się radośnie. Służyć przy boku ukochanego Mroczka wydało mu się nieoczekiwanem szczęściem.

— Ale czy mnie przyjmą?! — zatrwożył się.

— Chodź zaraz ze mną do porucznika Winnickiego. Poradzimy się go co zrobić — rzekł Mroczek, który pragnął wyzyskać zapał i siły Wosia dla sprawy owocnie i mieć chłopaka na oku, by nie dostał się w kompanię dorosłych towarzyszów broni i przejął się luźnymi obyczajami. (D. c. n.)

wiedzialną służbę w kasach, magazynach, biurach telegraficznych i rachunkowych. Płaca pisarzy kolejowych w Krakowie wynosi przeciętnie 2·60 do 2·80 K dziennie, a płaca ta przy dzisiejszej drożyźnie jest stanowczo niską, dodać należy, że większa część tych ludzi jest żonatych i utrzymujących rodzinę. Sprawa zaś poprawy bytu pisarzy na tutejszym dworcu ciągnie się od lat trzech, nie postępując ani kroku naprzód. Robotnicy kolejowi jeszcze w styczniu b. r. otrzymali pewną podwyżkę płac, na którą pisarze do tej pory bezskutecznie czekają, a która im się słusznie należy. W innych większych stacyach kol. północnej, jak Brzecława, Przerów, Ostrawa, przeciętna płaca pisarza kolejowego wynosi 3 do 3·20 K dziennie, jedynie w Krakowie pisarze kolejowi są tak marnie płatni. Dyrekcya kolei północnej już kilka razy nosiła się z myślą podwyższenia płacy tej kategoryi kolejarzy, opracowala nawet odpowiedni memoryał, który po kilkakrotnej wędrówce z Krakowa do Wiednia zginął nareszcie w koszu referenta. Ponieważ zaś zbiorowa prośba pisarzy kolejowych o podwyższenie płacy pozostała do tej chwili niezałatwiona, apelujemy na tej drodze do dyrektora kolei północnej bar. Banhansa, by raz nareszcie tą sprawą się zajął i do skutku ją doprowadził.

Kości ludzkie odkopano podczas wybierania ziemi przy odnowieniu kościoła Franciszkańskiego. Kości zebrano do skrzyń i wywieziono na cmentarz. Przez cały wczorajszy dzień gromadziła się przy kościele publiczność, przypatrując się wykopaliskom. Kości pochodzą z cmentarzyska, które istniało niegdyś około kościola Franciszkańskiego.

Wycinanie drzew. Dębniki są tą nową dzielnicą Krakowa, która ma, mimo niedawnego swego powstania, mało charakteru wiejskiego i mało zieleni. Ogrody, a tem bardziej wolno rosnące drzewa zachowały się tam tylko na krańcach Dębnik. Na krańcach tych panuje obecnie ożywiony ruch budowlany i regulacyjny. W związku z tem, niestety, padają ofiarą drzewa, nieraz bardzo piękne i okazałe, a wycinane czasem niepotrzebnie.

Zauważyć trzeba, jak zieleń jest hygieniczna i potrzebna wśród mieszkań ludzkich, z jakiemi trudnościami połączone jest zadrzewienie ulic na nowo i jak długo trzeba czekać, aby nowe drzewa wyrosły. To też należałoby poczynić kroki, któreby zapobiegły wycinaniu drzew na przedmieściach, czy to przy wytyczaniu i regulacyi ulic, czy przy innych adaptacyach, zarówno przez przedsiębiorstwa publiczne, jak przez prywatnych właścicieli.

Pociągi wycieczkowe niedzielne, wychodzące o godz. 1.48 po południu, a powracające o godz. 8.50 wieczór do Krakowa (Trzebinia—Kraków) są stale przepełnione i to tak, że publiczność, wracająca z wycieczek albo tłoczy się w korytarzach wagonów, albo musi czekać na pociąg późniejszy. Przytaczamy tu jeden z takich wypadków. W czwartek 21 b. m. (święto) oczekiwało w Mydlnikach około 400 osób na pociąg powrotny, z tych jednak pozostało około 150 osób na dworcu, gdyż nie było miejsca w pociągu. Zaznaczyć należy, że ci, którzy posiadają bilety powrotne, nie mogą wracać innym pociągiem, wskutek czego wielu wycieczkowiczów musiało zakupić nowe bilety, by dostać się z powrotem do Krakowa.

„Miłośnik sztuki". Do pana Stanisława Ligonia, artysty-malarza, zgłosił się przed paru dniami jakiś osobnik, który przedstawił się jako pośrednik w sprzedaży obrazów i wykazał wielkie zainteresowanie się estetyczno-handlowe twórczością pana Ligonia. Pośrednik zdołał wzbudzić zaufanie u artysty i tenże powierzył mu do sprzedaży swój obraz olejny, przedstawiający „Narodzenie Chrystusa", którego cenę określił na 1.000 kor. Pośrednik obraz wziął i — więcej się nie pokazał. Zrozpaczony p. Ligoń rozpoczął teraz za pośrednictwem policyi poszukiwania za pośrednikiem lub przynajmniej za swojem dziełem.

Listy gończe nadeszły do policyi krakowskiej ze Stockholmu za 27-letnim Janem Henrykiem Lindgrenem, urzędnikiem bankowym. Sprzeniewierzył on przed kilku dniami 30 akcyj Tow. Ericson wartości 87.665 kor. i zbiegł z artystką kabaretową Teodolnidą Karlson. Władze tamtejsze wyznaczyły na ujęcie zbiega nagrodę 5.000 koron. — Ze Stanisławowa nadeszły listy gończe za 23-letnim Janem Morawskim, który popełniwszy kilkanaście kradzieży z włamaniem, zbiegł w stronę Krakowa. — Do policyi krakowskiej doniósł Winek, gospodarz z Bysiny, że przed trzema dniami 45-letnia jego żona Wiktorya i 18-letnia córka Kornelia, zabrawszy mu kilkaset koron gotówki, zbiegły do Krakowa.

Zapiski policyjne. Do policyi doniósł wczoraj p. Juliusz Laugram, zamieszkały przy ul. Pańskiej l. 8, iż w godzinach porannych w czasie jego nieobecności włamano się do jego mieszkania i skradziono ubrania wartości kilkudziesięciu koron. Sąsiedzi widzieli, jak ubrania wynosiła jakaś kobieta. — Do mieszkania p. Stanisława Jaroszewskiego przy ul. Zwierzynieckiej l. 30 weszli wczoraj jacyś złoczyńcy, otworzywszy pokój dobranym kluczem i rozbiwszy szafę, zabrali z niej ubrania.

Z kraju.

Wieliczka, 21 maja. (Ze stosunków miejskich). Przedwyborczy okres zaczyna w naszem małem miasteczku zaznaczać się bardzo żywą, niestety jednak niezbyt sympatyczną akcyą. Śladem krakowskiej opozycyi, powstała tu opozycya przeciw magistratowi w postaci t. zw. klubu mieszczańskiego, którego prezesem jest artysta malarz... pokojowy, członkiem wydziału sędzia, doradcą prawnym osiadłym tu dopiero od kilku miesięcy adwokat, a leaderem partyi agitator socyalistyczny, w dodatku małoletni, ale za to ogromnie zapalony „działacz". Że na tym kompoście bujne wyrastają chwasty, to rzecz zupełnie naturalna. Ostrze tego klubu mieszczańskiego jest zwrócone przeciw inteligencyi w mieście i przeciw wszelkim wydatkom na cele kulturalne. Nie trzeba szkoły, bo rzekomo za kosztowna, nie potrzeba światła elektrycznego, bo to „powinien" zrobić rząd za darmo, nie trzeba planu regulacyjnego, bo to za dużo kosztuje, ba nawet nie trzeba „pałacu" dla... ogrodnika ani domku dla rakarza. Wydatki na park miejski są zbyteczne, jednem słowem żyjmy jak ojcowie nasi, byle nie zwiększać wydatków. Oto w krótkiem streszczeniu „postulaty" klubu. Zwołuje się wiece, piorunuje przez usta agitatora socyalistycznego na magistrat i wini się go o wszystko, nawet o upadek miasta i rzekome bankructwo, zapominając, że właśnie pomysłowa jego i celowa gospodarka umiała obniżyć dodatki na cele gminne z 75 % na 35 %, mimo bardzo znacznego, bo z 118.331 koron na 187.336 koron rocznie, wzrostu wydatków budżetowych. Nie czas i miejsce na obszerną obronę magistratu zwłaszcza, że nawet cyfry nie zdołają przekonać ludzi zaślepionych a zwłaszcza ludzi złej woli. Wieliczka, która dzięki brakowi zmysłu politycznego naraziła swego burmistrza na przykrości, głosując za nim przy wyborach sejmowych, wbrew jego wyraźnej woli, dziś odwraca od niego swe względy (na szczęście nie cała) i „goli" go gdzie może, nie pytając o środki. Smutne to, ale prawdziwe i dla małych miast (a może i dla większych) typowe. Najzrozumialszym argumentem staje się inwektywa i obelga, najskuteczniejszym środkiem do zgnębienia przeciwnika, nie dopuszczenie go do głosu gwizdaniem.

Zamach morderczy. Pisma lwowskie donoszą: Wczoraj rano w parku Łyczakowskim pewien jednoroczny ochotnik 80 p. p. wystrzałem z rewolweru zranił śmiertelnie młodą pannę Olgę Łuszczyszyn, zamieszkałą przy rodzinie w ul. Łyczakowskiej. Kula zraniła Łuszczyszynównę w okolicę serca. Zawezwano natychmiast stacyę ratunkową, która przewiozła ranną do szpitala. Stan ofiary zamachu bardzo groźny. Nazwiska sprawcy zamachu dotychczas nie zdolano stwierdzić.

Z dzielnic polskich.

Uspokajająca wiadomość z Poznańskiego. Przed kilku dniami doniósł „Berliner Tageblatt" z Poznania, że majątek polski, Krzyżownica, przeszedł w ręce Komisyi Kolonizacyjnej za 530.000 mk. Wiadomość była spóźniona, gdyż sprzedaż ta nastąpiła już kilka miesięcy temu. Była jednak obawa, czy nie zaszła pomyłka w nazwie i czy nie chodzi tu o Krzyżowniki pod Kiekrzem koło Poznania. Obawa ta okazała się na szczęście płonną. Właściciel Krzyżowników, p. Machlitt, Niemiec-katolik ożeniony z Polką, oświadczył, że wiadomość „Berliner Tageblattu" nie może jego dotyczyć, gdyż nie ma on zamiaru kiedykolwiek sprzedawać Krzyżowników Komisyi Kolonizacyjnej. Pp. Machlittowie wychowują dzieci po polsku. Zresztą poprzedni właściciel, p. Bronisz, sprzedając w zeszłym roku pani Machlittowej Krzyżowniki, kazał zahipotekować karę konwencyonalną 20.000 mk. na wypadek przejścia tych dóbr w ręce niepolskie.

Wiece rodzicielskie w Poznańskiem. Pod Poznaniem w Urbanowie i w Głównie odbyły się liczne wiece rodziców polskich celem zaprotestowania przeciw usuwaniu resztek języka polskiego z nauki religii w szkołach poznańskich. Uchwalono rezolucyę, protestującą uroczyście przeciw temu sposobowi germanizacyi i żądającą natychmiastowego przywrócenia polskiej nauki religii. Kolom polskim w Radzie miasta Poznania i w Sejmie berlińskim wyrażono wdzięczność za energiczną obronę praw polskich. Rezolucya kończy się podniosłem ślubowaniem rodziców: „Sami zaś uczciwie pełnić będziemy rodzicielskie obowiązki wobec naszych dzieci z polskim elementarzem i katechizmem w ręku. Tak nam, Panie Boże, dopomóż"!

Ze świata.

Statystyka szkół średnich w Austryi. Ministerstwo oświaty sporządziło wykaz liczby uczniów i uczenic szkół średnich w Austryi, mających prawo publiczności. Według tego wykazu z początkiem bieżącego roku było w gimnazyach w Austryi ogółem 95.990 uczniów, a 5.871 uczenic. Specyalnie w Galicyi było najwięcej uczniów, bo 41.335 (z tego 3.921 uczenic); po Galicyi idzie Dolna Austrya z liczbą 13.451 (w tem 658 uczenic), gimnazya czeskie w Czechach z liczbą 11.788 (w tem 801 uczenic) i gimnazya niemieckie w Czechach z liczbą 7.642 (w tem 30 uczenic). Liczba wszystkich uczniów szkół realnych w Austryi wynosiła 48.892, z tego na Galicyę przypada 4.268, najwięcej na Dolną Austryę, bo 10.769, potem na szkoły realne w Czechach z czeskim językiem wykładowym (10.245 uczniów) i z niemieckim językiem wykładowym (4.632). Równocześnie podaje ministerstwo wykaz uczenic liceów, mających prawo publiczności w Austryi. Liczba ich wynosiła 11.414, z tego na Galicyę przypada 939, na Dolną Austryę 2.879, na Czechy: z czeskim wykładem 840, z niemieckim 1.409, na Bukowinę więcej niż w Galicyi, bo 1.416.

Międzynarodowa wystawa przemysłu drukarskiego w Lipsku otwarta została uroczyście przez króla saskiego. „Internationale Ausstellung fur Buchgewerbe und Graphic", przez skrócenie otrzymała popularną nazwę „Bugra". Wystawa przedstawia się bardzo interesująco. Można zrobić przegląd całej historyi papiernictwa, pisma ręcznego, litografii, drukarstwa, sztuk graficznych, introligatorstwa i handlu księgarskiego we wszystkich krajach. Francya, Anglia, Włochy, Austrya i Rosya mają osobne pałace; inne kraje, jak: Hiszpania, Portugalia, Szwajcarya, Dania, Stany Zjednoczone, Chiny, Japonia i t. d., mają swoje oddziały w pałacu międzynarodowym.

Rzekomy zamach na bana chorwackiego. Z Zagrzebia donoszą: Z okazyi pobytu arcyks. Salwatora w Zagrzebiu zdarzył się wypadek, który władze policyjne uważają za nieudany zamach na bar. Skerleca, bana Chorwacyi.

Gdy mianowicie po przedstawieniu w Teatrze krajowym arcyks. ze świtą wychodził z teatru, ażeby odjechać do hotelu „Palace", publiczność obok rampy dojazdowej skupiła się tłumnie, ażeby widzieć odjeżdżających. W chwili, gdy ban Skerlec wsiadał do automobilu, powstało wśród publiczności zamieszanie, spowodowane dziwnem zachowaniem się pewnego młodego człowieka. Policya uwięziła go. W biurze policyi znaleziono przy nim rewolwer. Uwięziony, który podał, że nazywa się Milutyn Schaefer i jest uczniem szkoły bankowej, twierdził, że nie miał żadnego złego zamiaru, a rewolwer nosił ze zwyczaju. Natomiast urzędnik policyi twierdzi, że chwycił Schaefera za rękę w chwili, gdy Schaefer wyjął z kieszeni rewolwer z odsuniętym bezpiecznikiem, co właśnie było powodem aresztowania.

Oblężenie Adryanopola na filmie. Do Adryanopola przybyli operatorzy wielkiej fabryki film, aby za zezwoleniem władz tureckich poczynić zdjęcia kinematograficzne z sztucznie aranżowanych scen, przedstawiających oblężenie miasta. Turcy oddali im na ten cel do dyspozycyi parę oddziałów swego wojska, lecz to nie wystarcza chciwym sensacyi fabrykantom. Chcą oni zapalić kilka wiosek w pobliżu Adryanopola i ofiarują za to wysokie odszkodowanie, wszystko rzekomo dlatego, aby zachować historyczną wierność wypadków. Władze tureckie jeszcze na tę propozycyę nie odpowiedziały, natomiast w Bułgaryi zapanowało oburzenie, gdyż właśnie wojskiem podpalającem mają być Bułgarzy. Agencya Bułgarska twierdzi, że fabrykacya tych film ma również cele oszczercze na oku. Jej zdaniem chodzi tu widocznie o przeciwdziałanie za pomocą tego filmu wrażeniu, jakie w opinii europejskiej z pewnością wywoła sprawozdanie komisyi Carnegiego, potępiające okrucieństwa Greków i Serbów.

Zagadki Asquitha o prasie. Na niedawno odbytem bankiecie prasy w Londynie wygłosił prezydent ministrów Asquith toast, w którym powiedział, że galerya parlamentu jest szkołą największych polityków, a omawiając znaczenie prasy rzekł, że dla egzaminów urzędniczych zaproponowałby trzy pytania, jako tematy dla wypracowań pisemnych: Czy kraj demokratyczny może łatwiej obejść się bez parlamentu czy bez prasy? Czy świat stałby się gorszym, czy lepszym, gdyby przez kilka tygodni gazety nie wychodziły? Czy prasa na ogół jest pożyteczną dla świata czy szkodliwą? Postawiwszy te pytania, wśród okiasków zebranych dziennikarzy, Asquith był na tyle roztropnym, że sam na nie nie dał odpowiedzi.

Turniej szachowy w Petersburgu skończył się onegdaj zwycięstwem szampiona światowego Laskera, który osiągnął ogółem 13½ punktów. Tuż po nim idzie w szeregu zwycięzców młody Kubańczyk, Capablanca, tylko o pół punktu w tyle. Capablanca przez cały turniej szedł na przedzie, zdawało się, że już go nikt nie dopędzi, ale Lasker w świetnym finischu, wygrywając w trzech ostatanich turach wszystkie trzy partye z najcięższymi przeciwnikami: Tarraschem, Capablancą i Marschallem, „wziął" go tuż przed metą „o pół głowy". W ten sposób Lasker uratował swoją reputacyę i udowodnił, że jego wielka siła szachowa się nie starzeje. Daleko w tyle za nimi, bo z 10 punktami, przychodzi jako trzeci do mety, młody Rosyanin, Alochin, który zapowiada się jako godny następca Czygorina. Czwartym był Tarrasch, któr wygrał 8½ partyi. Zachorował on był podczas turnieju z wiktu rosyjskiego i przegrał cztery partye z rzędu, dopiero w dwóch ostatnich turach poprawił się, zrobił remis z Laskerem i wygrał z Capablancą. Był on prócz Laskera jedynym, który zdołał wygrać z Kubańczykiem. Piątym był Amerykanin Marschall, który wygrał 8 partyj.

Składki:

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Karola Trzęsińskiego złożyli Józefowie Czaczkowie 10 koron dla Towarzystwa Szkoły Ludowej i 10 koron na Macierz śląską.

Z kalendarza. W niedzielę dnia 24 maja: N. M. P. Wspom.

Wschód słońca dnia 24 maja o godzinie 3 minut 46; zachód o godz. 7 m. 27; długość dnia godzin 15 m. 41.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W niedzielę: po południu: „Hamlet"; wieczór: „Byle świat zadziwić".
W poniedziałek: „Byle świat zadziwić".
We wtorek: „Zemsta".

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

W niedzielę: po południu: „Wojna z babami"; wieczór: „Lola z Ludwinowa".
W poniedziałek: „Krowoderskie zuchy".
We wtorek: „Drużba".
We środę: „Lola z Ludwinowa".

Repertuar teatru lwowskiego.

W niedzielę: po poł.: „Pigmalion"; wieczór: „Polska krew".

U osób chorych na serce niedyspozycye narządów trawienia pociągają za sobą smutne następstwa. Jeszcze niebezpieczniejszem jest, gdy cierpiący chcąc sobie pomódz, wedle swego własnego widzimisię używa jakich drażniących środków leczniczych. Ze sprawozdań naukowych lekarskiej kliniki król. uniwersytetu w Budapeszcie wynika, że naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa" nawet w poważnych wypadkach wady zastawek serca okazała się nader pewnym, niepowodującym żadnych następstw, znakomicie działającym środkiem przeczyszczającym. Do nabycia w apt., drog. i składach wód min. 2973

Dział ekonomiczny.

Berlin, 23 maja. — (Zamknięcie giełdy). — Nowy Jork 419·25, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 849·25, Austryackie noty 85·10, Rosyjskie noty 214·80, Amerykańskie noty 418·75, 3-prc. pruskie konsole 77·50, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 88·60, Niemiecki bank państwowy 138·—, Austryackie akcye kredytowe —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 151·37, Diskonto Komandit 187·62, Austryackie koleje państw. 152·—, Lombardy 20·50, Kanada Pacific 195·50, Losy tureckie 165·75, Hohenlohe 105·—, Phönix 233·50, Gelsenkirchner 181·50, Hamburg-Ameryka Packetf. 128·12, Hansa 250·50, Północny Lloyd 111·75.

Wiedeń, 23 maja. Cukier spok. 21.70—80; 22.20—22.30. Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 23 maja. Renta 3 prc. 36·60, Mąka 85·82.

Berlin, 23 maja. Austryackie banknoty 85·10, Spirytus —·—.

Frankfurt, 23 maja. Austr. kred. 191·75, Koleje państwowe 151·40, Disconto —·—, Laura —·—. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 23 maja. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 279·—, Austryackiego zakładu, kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 238·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 272·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 225·25, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 104·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 25·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 478·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 58·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 52·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 29·90, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 217·75, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 218·50, Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 469·—.

Wiedeń, 23 maja. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 607·25, węg. Zakł. kredyt. 790·—, Anglobanku 330·—, Unionbanku 578·—, Länderbanku 490·50, Bankvereinu 510·—, Bodencredit 1162·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 638·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 648·50, Kolei państwowych 693·50, kolei południowej 96·75, kolei północnej 49·50, kolei czerniowieckiej 500·—, Alpiny 806·50, Rima Muranyi 633·—, Praskiego Tow. żelaznego 25·32, Fabryki broni 904·—, Akcye tureckie tyt. 429·75, Gal. Karp. Tow. naft. 916·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·70, Austr. renta koron. 82·—, Węgier. renta koron. 80·35, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 81·15, 4% Listy Banku hipotecznego 82·—, Listy zastawne —·—, 4½% Listy Banku hipotecznego 89·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·—, 4½% listy Banku kraj. 89·75, 4% Gal. Obl. propin. 98·—, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 82·35, 4% pożyczka m. Lwowa 80·25, 4% pożyczka m. Krakowa 80·—, Losy tureckie 219·—, Marki 117·65, Rublo 252·—, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 737·50, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie: osłab.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 23 maja. Targ zbożowy.

Pszenica na maj 14·10 do —·—; pszenica na październik 12·74 do —·—; żyto na październik 9·86 do —·—; owies październik 8·32 do —·—; kukurudza na maj 7·43 do —·—; kukurudza na lipiec 7·68 do —·—; kukurudza na sierpień 7·80 do —·—; rzepak na sierpień 15·70 do do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne; pogoda: piękna.

Nadesłane.

Rodzice! Pamiętajcie o tem!

Jeżeli dziecko źle się uczy, jest osowiałe, nieswoje lub słabe, należy zaglądnąć mu do ust. Bardzo często przyczyna leży w zepsutych zębach, które już same przez się dolegają dziecku, a które też są bardzo niebezpieczne dla jego zdrowia i przez to, że gnieżdżące się w nich bakterye wytwarzają jady, które dostają się do żołądka, jak również do krwi dziecka. Zdrowie dziecka zostaje wskutek tego poważnie zagrożone; z tego powstają nudności, bóle głowy, znużenie i osłabienie, bardzo często zaburzenie żołądkowe, a nierzadko także i choroby zakaźne.

Dlatego też jak najusilniej polecamy przyzwyczajać dzieci do regularnego pielęgnowania zębów szczoteczką i antyseptyczną wodą do ust (Odolem), wskutek czego procesy rozpadowe



i rozkładowe w jamie ustnej zostają zahamowane. Codziennie, rano i wieczorem, gruntowne wypłukanie ust Odolem chroni dziecko przed szkodliwemi dla zdrowia procesami gnicia, a nadto utrzymuje zęby w dobrym stanie. Dzieci używają Odolu bardzo chętnie, ponieważ ma bardzo przyjemny i orzeźwiający smak. Te kilka koron, które się wydaje rocznie na Odol, przynosi bardzo wielki procent. Zapobiegać jest łatwiej, niż leczyć, no i — taniej. 265

Defraudacya na poczcie krakowskiej.

Kraków, 24 maja.

Śledztwo w sprawie defraudacyi postępuje naprzód. Akcya przynosi nowe fakta, które wyjaśniają całą sprawę. W piątek po przesłuchaniu ponownem urzędników, którzy żyli z Wilczkiem w przyjaźni, areszowano podobno dwóch z nich pod zarzutem współwiny w defraudacyi.

Śledztwo prowadzono jest w rozmaitych kierunkach i podobno nawet organa śledcze są już na tropie Wilczka, który wedle ostatnich wiadomości ma się znajdować dotąd w Galicyi.

Z Poli nadszedł telegram od władz tamtejszych, że w jednym z hoteli aresztowano w piątek w nocy mężczyznę, którego rysopis zgadza się z rysopisem Wilczka. Dotąd jednak nie ma dalszych wiadomości w sprawie tego aresztowania.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w sprawie Wilczka nastąpił zwrot o tyle, że różne mieszkania, jakie miał Wilczek w Krakowie, naprowadziły na ślad, iż miał on wspólników. Szajka ta miała rzekomo na celu zadokumentowanie na zewnątrz chęci skompromitowania prezydenta Vopaterniego, w gruncie rzeczy jednak chodziło o kradzież.

Na razie **aresztowano w Krakowie dwóch urzędników pocztowych:** asystenta pocztowego Stanisława Żembińskiego i adj. poczt. Feliksa Mistata. Żembiński w śledztwie przyznał się, że istniał spisek (!), który miał na celu skompromitowanie prez. Vopaterniego za rzekome szykany. Pieniędzy przy aresztowanych nie znaleziono.

Aresztowano także żonę Wilczka, Laurę Wilczkową, która prawdopodobnie wiedziała o planach męża.

Wczoraj wyjechał st. komisarz policyi, Krupiński, wraz z kom. pocztowym, Salitermannem do Lwowa, gdyż na podstawie dochodzeń, przeprowadzonych w Krakowie, okazało się, że szajka ma wspólnika we Lwowie w osobie pewnego urzędnika pocztowego, którego aresztowano wczoraj we Lwowie. Urzędnik ten miał wystarać się o paszport dla Wilczka. Jeżeli więc Wilczek wyjechał za granicę, to pewno za jego paszportem. W tym kierunku prowadzone jest obecnie śledztwo.

Jeszcze jeden moment nasuwa przypuszczenie, że Wilczek pozostawał w kontakcie z owym urzędnikiem. Widziano mianowicie Wilczka we Lwowie we wtorek wieczór. Miał on nawet nocować w domu ambulansów pocztowych przy ul. Sadownickiej. Od tego czasu ślad za nim zaginął.

Aresztowani w Krakowie Żembiński i Mistat żyli nad stan i często widywano ich w kawiarniach nocnych w towarzystwie dam z półświatka. Żembiński znany był już policyi.

Aresztowani powoli przyznają się do wszystkiego, a nawet częściowo zdradzają cały plan ucieczki Wilczka. Plan ten był zdawna ułożony, czekano tylko na stosowną chwilę.

Teatr miejski.

„Byle świat zadziwić".

Komedya w 3 aktach Alfreda Savoir'a i Andrzeja Picarda.

Nowa spółka autorska, w której jeden ze wspólników, jak głosi fama, ma być Polakiem dyskretnie ukrywającym swe polskie nazwisko pod francuskim pseudonimem, zdobyła wstępnym bojem publiczność paryską. Już sama ta okoliczność wpływa na spotęgowanie się u nas zainteresowania utworem, który rodzajem swym wkracza w dziedzinę komedyi satyrycznej. Jestto jedno z ogniw łańcucha biorącego początek od Shawa, a zdobywającego coraz szersze prawo obywatelstwa w teatrze francuskim. Nie wszystkim jednak, którzy usilują kroczyć śladami angielskiego satyryka, danemi są te przyrodzone warunki talentu, ta subtelna i dyskretna forma ironii, będąca podstawą rodzaju stworzonego przez Shawa. Pod piórem polskiego i francuskiego autora, walory satyryczne komedyi występują lekko, przystosowane do francuskiej recepty komedyowej, której kardynalną podstawą będzie zawsze zręczne powikłanie intrygi i subtelna charakterystyka obyczajowej strony środowiska burżoazyi w jej aspiracyach do zajęcia przodującego stanowiska.

Zbogacony fabrykant samochodów p. Borel-Borel, przenosi się z prowincyi do Paryża w zamiarze zajęcia stanowiska w „towarzystwie" oraz wydania za mąż córki. Mama Borel poszukuje dla córki zięcia w sferach arystokratycznych, a tymczasem zamiarom jej staje na przeszkodzie gorące uczucie, jakiem panna Lucyna Borel zapłonęła do młodego oficyalisty w biurach swego ojca, Jakóba Tessiera. W salonie pp. Borelów gromadzi się nieco odpadków arystokracyi, którzy nielitościwie drwią sobie z otoczenia, jakie spotykają w domu byłego właściciela restauracyi. Lucyna zdaje sobie dobrze sprawę z wartości intelektualnej i moralnej tego środowiska, ale pani Borel, aby pozyskać zięcia arystokartycznego, gotowa uciec się do najniemoralniejszych sposobów. Pobija ją tą samą bronią córka, która rzuca się rozmyślnie na szyję Tessierowi, aby stworzyć podstawę do zaślubienia go.

Metoda okazuje się skuteczną. Nieśmiały młodzieniec decyduje się na krok ryzykowny i dzięki rozsądkowi ojca kochającego jedynaczkę, zdobywa wraz z Lucyną zezwolenie ojca, ku niesłychanemu oburzeniu pani Borel.

Na tej nikłej osnowie wznosi się satyra napisana z dużym talentem i dużym zasobem uczuciowości, przeprowadzona w akcyi zajmującej i dającej pole do rozwinięcia w kilku rolach gry efektownej.

Bohaterem wieczoru był, jak się można było spodziewać p. Mieczysław Frenkiel w roli starego Borela. Niesłychany spokój i szlachetność w grze, ogromnie dużo uczuciowości i szczerości, prawda i swoboda, położyły wybitne piętno na tej kreacyi, której artyzm leży właśnie w prostocie środków ujmującej swym wdziękiem, w tym podkładzie jowialnej dobroduszności, dającej grze Frenkla szczególny wyraz. Przeciągłemi oklaskami powitany gość skoncentrował na swej osobie całe zainteresowanie widowni, śledzącej ze skupieniem wszystkie szczegóły szlachetnej, zrównoważonej i głęboko charakterystycznej jego gry.

Nasze otoczenie nie szczędziło wysiłków, aby stanąć na wyżynie stworzonej przez Frenkla. Zakomicie dostroiła się do stylu jego p. Czaplińska w roli pani Lehman, pyszałkowatej

żony bankiera. W ruchu, gieście, akcentowaniu słów i całem ujęciu postaci p. Czaplińska stworzyła świetną postać.

Eksperymentem bardzo odpowiedzialnym było powierzenie roli Lucyny Borel jednej z najmłodszych artystek personalu p. Irenie Regiczównie. Po drobnych rolkach, jakie rzadko powierzano tej młodej artystce w ciągu sezonu, wczorajsza rola była próbą talentu, z której młoda artystka wyszła obronną ręką. Podkład szczerości i głębsze akcenty uczucia nadały koloryt życia rólce, ujętej sympatycznie i wykazującej zadatki talentu. Pani Górska z temperamentem i dobrze akcentowaną rubasznością odegrała rolę pani Borel. P. Mihułowicz akcentem szczerości podkreślił blade zarysy roli „ubogiego młodzieńca“, p. Żarski z charakterystycznem zacięciem naszkicował w lekkiej karykaturze sylwetkę dyplomaty Ostergota. Pozostałe role znalazły starannych wykonawców w pp. Stanisławskim, Jednowskim, Szymborskim i Ruszkowskim, paniach Wilandównie, Żółkowskiej i Modzelewskiej.

Sztuka ma prawo liczyć na trwalszy sukces repertuarowy. W. Pr.

Proces o zdradę stanu.

(Telefonem.)

Lwów, 24 maja.

Wczorajszą rozprawę wypełniły wnioski obrońców i dalsze odczytywanie materyału, zakwestyonowanego u Bendasiuka. Wnioski obrony trybunał odrzucił, uważając je za obstrukcyjne i dążące do przewlekania obrad.

Odczytano następnie zeznania Niny Orłowej, nauczycielki języka rosyjskiego w bursie w Sanoku, zamieszkałej obecnie w Petersburgu.

Orłowa oświadcza w tych zeznaniach, że dowiedziała się z gazet rosyjskich, iż Galicyjsko-russkie obszczestwo w Petersburgu poszukuje nauczycielek języka rosyjskiego. Zwróciła się z tem do hr. Bobrinskiego, który powiedział jej, aby pojechała do Galicyi i zgłosiła się tam w towarzystwie russkich pań we Lwowie. Orłowa pojechała do Lwowa, udała się najpierw do wskazanego towarzystwa, a następnie do Bendasiuka, który radził jej wyjechać do Sanoka, do tamtejszej bursy. Za naukę języka rosyjskiego miała otrzymywać od Tow. Galic. russkiego w Petersburgu 30 rubli miesięcznie a w bursie całe utrzymanie. Pensyę dostawała od Bendasiuka, do chwili, w której go aresztowano. Później pensyi nie otrzymywała. Dopiero gdy pojechała do Petersburga na wakacye, wypłacono jej tam zaległą pensyę.

Na tem odroczono rozprawę do poniedziałku. W przyszłym tygodniu rozprawy mają się odbywać rano i po południu. Zdaje się, że do przyszłej niedzieli zapadnie wyrok.

Odroczenie konferencyj ugodowych.

(Telefonem.)

Wiedeń, 24 maja.

Zaproszenia wystosowane przez Sylvestra do udziału w konferencyach ugodowych na dzień 4 czerwca, **zostały cofnięte**, ponieważ stronnictwa niemieckie z Czech oświadczyły, że wprzód muszą powziąć uchwałę co do osobistości, które mają być zaproszone do udziału w konferencyach.

Posłowie niemieccy odbędą w tej sprawie posiedzenie 27 b. m.

Echo napadu na posła Stapińskiego.

(Telegr. „N. Ref.“)

Budapeszt, 24 maja.

W delegacyi austryackiej del. Ellenbogen w zapytaniu zawiadomił, że otrzymał od pos. Stapińskiego następujący telegram:

Dnia 21 bm. zostało zgromadzenie ludowe w Kielanowicach rozbite a mnie groziło niebezpieczeństwo życia. Księża wołali głośno: „Bijcie go, niech poczuje radykalizm!“

Obecny komisarz starostwa Chorzemski, wezwany do interwencyi i osobistej osłony, odmówił żądaniu słowami: „Niech dyabli wezmą Stapińskiego!“ — poczem zajmował się spisywaniem protokołu o rozwiązanem zgromadzeniu. Obecni na miejscu dwaj żandarmi odmówili także interwencyi i oświadczyli, że komisarz nie pozwolił im się z miejsca ruszać. Przez całą drogę długości trzech klm. przez pola do miasteczka Tuchowa wleczono mnie gwałtem i wśród gróźb, a patrolujący żandarm, wezwany o udzielenie pomocy, odmówił. — Przez cały czas tego dwugodzinnego marszu nie było władzy. Proszę wnieść interpelacyę w sprawie zachowania się żandarmów.

Mowca zapytuje prezydenta ministrów, czy poleci wytoczyć ścisłe dochodzenie w sprawie tych zajść i delegacyę zawiadomi o wyniku dochodzeń.

Hr. Stuergkh dał odpowiedź na popołudniowem posiedzeniu, komunikując telefoniczne sprawozdanie namiestnictwa, które nadeszło jeszcze przed interpelacyą.

Opiewa ono: Na 21. zwołany był do Kielanowic wiec, na który przybył także Stapiński. Wiec zagaił o 3 po południu zwolennik Stapińskiego, robotnik Padło. Zaledwie powitał zebranych, gdy obecni bardzo licznie zebrani zwolennicy katolickiej partyi ludowej zajęli groźne wobec Stapińskiego stanowisko i przez 7 minut tak hałasowali, że komisarz rządowy musiał wiec rozwiązać. W ogólnem zamieszaniu Stapiński starał się ujść, chciał wsiąść na furę, aby się udać na stacyę kolejową, lecz wstrzymali go prześladowcy. Dzięki energicznej interwencyi komisarza Chorzemskiego, który dla jego obrony dobył nawet szabli, zdołał Stapiński ujść, ale przeciwnicy ścigali go tak długo aż go dopadli i obili. Tylko dzięki rychłemu wdaniu się księży i rozsądniejszych włościan mógł Stapiński dostać się do stacyi, bez większego nieszczęścia.

Już z tego sprawozdania szan. delegat się przekona, że nie wydaje się uzasadnionym zarzut biernego lub nawet wrogiego Stapińskiemu zachowania się zastępcy rządu.

Bezrząd w Albanii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 24 maja.

Wymiana zdań między mocarstwami co do wysłania wojsk międzynarodowych do Durazzo nie została jeszcze ukończona. Na wszelki wypadek jest wykluczona odosobniona akcya Włoch i Austryi. **Prawdopodbnie znaczna część wojsk międzynarodowych ze Skutari wysłana będzie do Durazza**, o ile książę uzna to za potrzebne.

W Wiedniu bardzo przykre wrażenie wywołuje stanowisko, zajęte przez prasę włoską, która stanęła w zupełności po stronie Essada paszy i występuje przeciw Austryi. „W. All. Ztg.“ twierdzi, że prasa włoska wpędza przez to w kłopotliwe położenie rząd włoski, który w całej tej sprawie szedł ręka w rękę z rządem austryackim.

Inne dzienniki donoszą, że zarzuty, jakoby oficerowie austryaccy w Durazzo działali na własną rękę, są nieuzasadnione, albowiem przy wszystkich zajściach, jakie się tam rozegrały, obecni byli oficerowie angielscy, francuscy i niemieccy, oprócz włoskich.

Z drugiej strony zdziwienie wywołuje fakt, że **rząd włoski prowadzi formalne rokowania z Essadem paszą.**

Wczoraj przybył do Wiednia zamianowany dla Austryi poseł albański Sureje bej Vlora, który w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że Albania nie posiada dostatecznej władzy, któraby mogła zagwarantować jej pokój. Księciu koniecznie trzeba dać do dyspozycyi odpowiednią siłą wojskową. Essad pasza wyzyskał fanatyzm muzułmanów celem wywołania rozruchów. Jest więc dla mnie zrozumiałem, — oświadczył poseł albański, — dlaczego część prasy włoskiej występuje z zarzutami przeciw Austryi. Usunięcie Essada paszy leżało w interesie dalszego rozwoju Albanii. Wiadomości o zajęciu Tirane przez powstańców muzułmańskich poseł nie wierzy. Zdaje się raczej, że między powstańcami muzułmańskimi a rządem toczą się pertraktacye. Jeżeli jednak rząd nie będzie mógł wystąpić energicznie przeciw powstańcom, położenie księcia stanie się trudniejszem.

„Alban. Corresp.“ donosi z Durazza, że deputacya powstańców dotąd tu nie przybyła. **Około 300 powstańców zajęło miejscowość Kavaję, oddaloną o 20 kilometrów na północ od Durazza;** wywieszono tam flagę turecką.

Z Saloniki donosi „Alban. Corresp.“ że w ostatnim spisku brał udział także Izzet pasza za wiedzą komitetu młodotureckiego. **Izzet pasza dąży do korony albańskiej.**

Durazzo, 24 maja.

Geograf austryacki prof. Seiner, który został wzięty przez powstańców muzułmańskich do niewoli, z której go jednak wypuszczono, donosi, że celem akcyi powstańców jak sami oświadczają, jest **przywrócenie zwierzchności tureckiej w Albanii i zastąpienie szkół albańskich tureckiemi.** Powstańcy, którzy są zarazem zwolennikami Essada, oświadczają, że chcą atakować Durazzo.

Rzym, 24 maja.

Jak słychać, mocarstwa zamierzają wysłać 500 ludzi ze Skutari do Durazza.

Oblężenie Durazza.

Tryest, 24 maja.

Wczoraj wieczorem nadeszły tu wiadomości radiotelegraficzne, donoszące, **że powstańcy oblęgają Durazzo.**

Essad pasza.

Rzym, 24 maja.

Dzisiaj oczekują tu przybycia Essada paszy. San Giuliano wysłał sekretarza legacyjnego, Bianchieriego, do Neapolu, celem zasięgnięca u Essada paszy autentycznych informacyj o ostatnich zajściach w Durazzo. Bianchieri miał onegdaj blisko 5-godzinną konferencyę z Essadem.

Jeden z dzienników twierdzi, że **rząd włoski domaga się zezwolenia na powrót Essada do Durazza i zupełnej satysfakcyi dla niego.**

„Now. Wremja“ o samorządzie w Królestwie.

(Tel. „N. Ref.“)

Petersburg, 24 maja.

„Nowoje Wremja“ na podstawie ścisłych zestawień zlicza głosy zwolenników i przeciwników zamorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego i dochodzi do przekonania, że odrzucenie paragrafu językowego, dopuszczającego język polski do obrad, jest bardzo prawdopodobnem. Równałoby się to zupełnemu pogrzebaniu projektu.

Proces Bispinga.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Warszawa, 24 maja.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy zeznawał robotnik Łuczak, którego Bisping miał spotkać na szosie i pozdrowić słowami: „Szczęść Boże!“ Świadek nie widział dobrze tego pana, albowiem ma krótki wzrok. Było to między 2 a 3 po południu. W tym czasie mniej więcej odchodzi pociąg osobowy do Warszawy. Pociąg ten idzie o godz. 1 min. 13, a zatem strzały padły po odejściu tego pociągu.

Tragarz kolejowy Feliks Więckowski oświadcza, że w dniu zbrodni oczekiwał na dworcu przybycia pasażerów, zdążających do pociągu, idącego do Warszawy. Około godz. 2 min. 30 po południu przybył na stacyę jakiś nieznany mu powóz. Zaintrygowany tem udał się do stangreta i zaczął z nim rozmawiać. W tej chwili usłyszał Więckowski nagle strzał i krzyk, a następnie znowu strzał i krzyk. Świadek patrzał wtedy na zegarek. Była to godz. 2 min. 35 po poł. Między obu strzałami była różnica jednej minuty — To pewnie leśniczy strzela, — powiedział świadek do stangreta. Rozmowa trwała krótko, bo stangret uspokajał konie.

Na pytanie przewodniczącego, czy zegarek jego dobrze chodzi, odpowiada świadek, że bardzo dobrze, bo codziennie reguluje go na stacyi.

Włościanin Stanisław Socha, którego zagroda znajduje się w pobliżu stacyi kolejowej, zeznaje, że po południu usłyszał nagle dwa strzały i krzyk. Była godz. 2 min. 30 po połud. W 20 minut później wybiegł z lasu jakiś pan i szedł szybko w kierunku drugiego lasu. Gdy mężczyzna ten ujrzał świadka, skręcił z drogi, którą szedł i skierował się na pola i łąki. Był w czarnem palcie po kolana i miał na głowie czarny kapelusz.

Pociąg do Warszawy odszedł w pół godziny po strzałach.

Następnie przesłuchiwano świadka Józefa Tołłoczkę co do stosunków finansowych oskarżonego Bispinga i zamordowanego ks. Druckiego-Lubeckiego.

Exposé Sazonowa.

(Telegr. „N. Ref.“)

Petersburg, 24 maja.

(Pet. ag.) Na początku wczorajszego posiedzenia Dumy minister Sazonow oświadczył, że zanim Izba rozpocznie obrady nad etatem min. spraw zagran., chce za zezwoleniem cara w ramach możliwości dać przegląd czynności dyplomacyi rosyjskiej w ostatnim czasie. Stwierdza z zadowoleniem, że po silnych wstrząśnieniach na wschodzie właśnie zaczął się okres spokojniejszy. Nie czuje się więcej naprężenia, któreby dawało powód do uzasadnionych obaw, chociaż niektóre rzeczy muszą być jeszcze uregulowane. Solidarność mocarstw trójporozumienia znacznie się przyczyniła do szczęśliwego rozwiązania przesilenia.

Rosya opiera swą politykę zagraniczną jak dawniej tak i teraz na niezachwianym sojuszu z Francyą i na przyjaźni z Anglią. W okresie 20-letnim sojusz francusko-rosyjski dał dość dowodów swojej owocności. Przekonanie o jego konieczności weszło głęboko w świadomość obu sprzymierzonych narodów. Bliska wizyta Poincarego na nowo da sposobność do wyrażenia uczuć wzajemnej serdeczności między Rosyą a Francyą. Rządy rosyjski i francuski utrzymują stały kontakt dla omówienia wszystkich wspólnych interesów. Silne węzły przyjaźni między Francyą a Anglią z drugiej strony umożliwiły rozszerzenie tego kontaktu przy udziale także Anglii w tych naradach.

Okoliczność ta już oddała rzeczywiste usługi sprawie pokoju w chwili poważnej. To skłoniło Francyę i Rosyę do wydania swym zastępcom w Londynie zlecenia, aby razem z angielskim ministrem spraw zagranicznych omówiono szereg kwestyj, odnoszących się do ostatecznego rozwiązania obecnych komplikacyj. Ten uproszczony sposób narad między mocarstwami trójporozumienia wydał także korzyści notoryczne. Z tego powodu w ostatnim czasie pojawiły się pogłoski o przekształceniu trójporozumienia w sojusz.

Można sobie wyobrazić formalny, na rzeczywistej wspólności interesów oparty, lecz nie polegający na wzajemnej sympatyi ludów sojusz, z drugiej strony istnieją też polityczne ugrupowania mocarstw, które z powodu identyczności celów są zupełnie naturalne. W tym ostatnim wypadku solidarne dążenie do celu jest gwarancyą, niezawisłą od formy i rozmiarów spisanych układów. Sojusz francusko-rosyjski i przyjaźń angielsko-rosyjska zupełnie odpowiadają temu warunkowi, ponieważ jeden i drugi ciągle się wzmacniają i rozwijają i przez to okazują swą żywotność. Minister sądzi, że trójporozumienie, które w tym punkcie powtarza historyę trójprzymierza, rozprószy wszelkie zaniepokojenie, albowiem jest ono pozbawione zupełnie zamiaru agresywnego i przyczyniło się do utrzymania równowagi europejskiej i zawsze było gotowe współdziałać z trójprzymierzem w sprawie pokoju.

Mowca stwierdza usiłowania dyplomacyi rosyjskiej około utrzymania tradycyjnych dobrych stosunków z Niemcami. Ta stara przyjaźń i życzenie obu rządów, by ją utrzymać, przyczyniły się w ostatnich czasach do załatwienia kilku dość groźnych i szkodliwych epizodów. Na nieszczęście te usiłowania rządów nie zawsze doznają poparcia ze strony prasy obu krajów, mimo niebezpieczeństw, z jakiemi jest połączone wszczynanie nieuzasadnionych alarmów. Minister podnosi z naciskiem swoje życzenie, by te niepotrzebne polemiki między niemieckiemi a rosyjskiemi pismami ustały i wzywa do spokojniejszego omawiania sprawy wzajemnego stosunku obu państw, zwłaszcza ze względu na zbliżanie się terminu odnowienia traktatu handlowego, które tylko wtedy może przynieść owoce, jeżeli będzie odpowiadać słusznym żądaniom obu stron (brawa na prawicy).

Mowca wskazuje następnie na zgodność poglądów między nim a hr. Berchtoldem, który w ostatniej swej mowie w delegacyach stwierdził przyjazny charakter stosunków rosyjsko-austryackich. To uprawnia do nadziei, że rząd austryacki nie dopuści, aby te dobre stosunki zakłócone zostały przez ruch, objawiający się w ostatnich czasach wśród niektórych wrogich Rosyi żywiołów w Galicyi, a zmierzający do wywołania trudności w rosyjskich prowincyach granicznych.

Co do państw bałkańskich, to konieczne jest ostrożne obchodzenie się z niezagojonemi jeszcze ranami i niezaspokojonymi namiętnościami. Rolą Rosyi jest tu pacyfikacya, jej tradycya to bezstronna życzliwość wobec wszystkich państw bałkańskich i popieranie każdego z nich, oczywiście pod warunkiem wzajemnej szczerości i wzajemnego zaufania. Minister chce mieć nadzieję, że rządy tych państw, poświęcając się zadaniom pracy pokojowej w nowych terytoryach, zrozumieją, że dla prawdziwego pozyskania tych nowych terytoryów nie wystarcza je zdobyć, trzeba zdobyć także miłość i zaufanie nowych obywateli („Bardzo słusznie“ — na lewicy). W tem leży też jedyny warunek nietylko wewnętrznej pacyfikacyi, ale też wzajemnego zbliżenia się państw bałkańskich, które jest koniecznem w ich interesie, w ich rozwoju i niezawisłości według zasady: Bałkan dla ludów bałkańskich.

Wspomina o wizycie rumuńskiego następcy tronu w Petersburgu i serdecznem przyjęciu go, które jest dowodem szczerej przyjaźni Rosyi do Rumunii i szacunku dla jej mądrego władcy (Brawa na galeryi). Minister spodziewa się, że bliski zjazd cara z królem Karolem na ziemi rumuńskiej przyczyni się do zbliżenia obu państw.

Co do Albanii to oczywiście śledzimy z uwagą wypadki tamtejsze, o ile dotyczą interesów sąsiednich krajów. Kraj ten znajduje się dziś w stanie graniczącym z anarchią. — Likwidacya przesilenia bałkańskiego wywarła korzystny wpływ na stosunek Rosyi do Turcyi. Przy rozwiązaniu problemów wewnetrznej organizacyi, Turcya dozna poparcia ze strony Rosyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 24 maja.

Wspólna Rada ministrów.

Budapeszt. Odbędzie się tu dzisiaj posiedzenie wspólnej Rady ministrów. W posiedzeniu wezmą udział obustronni ministrowie prezydenci.

Choroba b. ministra Pacaka.

Praga. Stan byłego ministra Pacaka, który od dłuższego czasu jest chory, znacznie się pogorszył.

Traktat handlowy austro-grecki.

Ateny. Wczoraj podpisano traktat handlowy z Austryą.

Konflikt włosko-abisyński.

Rzym. Wedle wiadomości ze źródeł francuskich, grozi wybuch konfliktu włosko-abisyńskiego. Do Dzibut nadeszły armaty, przeznaczone dla Abisynii.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci ś. p. Męża i Ojca naszego Józefa Kazimierza TYLKI, inżyniera, pospieszyli z pociechą i pomocą, na tej drodze serdecznie dziękujemy.

WADOWICE, w maju 1914.

Żona z dziećmi.

†

Bolesław Kleeborn Girtler

b. właściciel dóbr w Królestwie Polskiem

przeżywszy lat 67, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 23 go maja 1914 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 3 przy ulicy Siemiradzkiego wprost na cmentarz nastąpi w poniedziałek dnia 25 lutego o godzinie 4 popołudniu. — Na ten smutny obrzęd stroskane dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek dnia 26 b. m. o godzinie 8½ rano w kościele parafialnym św. Szczepana.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 23 maja.

HOTEL BELVEDERE: Pułk. Juliusz Heger z Wiednia; por. Stanisław Schor z Pragi; inż. Zdzisław Wardałowski ze Lwowa; dr Feliks Przybylski z Gorlic; rotm. Tadeusz Piórkowski z Sanoka; dr Zygfryd Goldfinger z Wadowic; dr Rudolf Pawlik z Wiednia; Zygmunt Machauf z Krzeszowic; Julian Obirek ze Lwowa; Marya Szczepańska z Żywca; P. Feiwel z Berlina; Emanuel Kling z rodziną z Berlina; Stefan Porawski z Ostrowa; Józef Klein z rodziną z Wiednia; Emanuel Siegel z żoną z Antwerpii; Juliusz Kleinman z bratem z Pragi; Ferdynand Haber z Warszawy; Ludwik Schein z rodziną z Kijowa; Maksymilian Weiss z Katowic; Anton Berger z Wiednia; Julian Heuman z Wrocławia; Alfred Schener z rodziną z Kijowa.

HOTEL FRANCUSKI: Księżna Marya Sułkowska z Szaflar; hr. Władysław Michałowski z Dobrzechochowa; hr. Aleksander Attems z Mies (Czechy); Ludomir Cywiński z Kamieńca (Lubelskie); dr Józef Komarnicki ze Lwowa; dr Karol Kutrzeba z Jordanowa; Karol Kohut z Nawojowej; dr Robert Loben z Klagenfurtu; Aleksander Pstrokoński z Petersburga; Józefa Grabowiecka ze Lwowa; Ludwik Belley z Paryża; Władysław Matzke ze Lwowa; Elżbieta Frenklerowa z Zakopanego; Janina Swichowicz ze Lwowa; dr Ignacy Gottlieb z Drochobycza; Włodzimierz Gizowski ze Lwowa; dr Maryan Dehnel z Dąbrowy; dr Ignacy Kreisberg z Drohobycza; Józef Walter z Wiednia.

Odwiedzajcie kąpiele w górach Śląska

4274 1 3

Ilustrowane Przewodniki bezpłatnie we wszystkich biurach podróży.

Radykalnym!

niezawodnym środkiem do tępienia moli **jest tylko** aromatyczny płyn „Mortol“.
Do nabycia jedynie
SPORN I SP.
Kraków, Floryańska 14.
4056 3 5

LAWN-TENNIS

rakiety, prasy, piłki, siatki. — Obuwie tennisowe. — Naprawa rakiet.
PIŁKI NOŻNE
BUTY FOOTBALOWE
4247 poleca najtaniej 1 5
L. WEINDLING
skład farb i perfumeryi
Kraków, Grodzka 26.
Telefon 1596.
Cennik na życzenie darmo i opłatnie.

Poszukuje się
20.000 kor. pożyczki
na I hipotekę, na willę w Wielkim Krakowie. — Zgłoszenia pod **M. M.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 4190 4 6

Od 1 czerwca
do wynajęcia 3 pokoje słoneczne, przedpokój, kuchnia, łazienka, oświetlenie elektr., z przynal. Wiadomość u dozorcy domu, Blich 4. 2250 16 0

Jak od słońca
na trawniku, tak bieleje w kotle bielizna po półgodzinnem gotowaniu jej środkiem
Persil
Lśniąco biała bielizna!
Bez tarcia w rękach! Bez tarcia szczotką!
„Persil“ mimo swego zdumiewającego działania nie zawiera wcale chlorku, ani wogóle żadnych składników dla bielizny szkodliwych, na co daje się zupełne poręczenie. 2554 8 26
Fabryka **Gottlieb Voith, Wiedeń, III/1.**
— Dostać można wszędzie! —

W Zakrzówku przy ulicy Szwedzkiej, tuż obok szkoły, do wynajęcia
tanie mieszkanie z ogrodem.
Ewentualnie cała realność z ogrodem do wynajęcia lub sprzedania. Wiadomość w Krakowskiej Fabryce szczotek i pendzli, Zwierzyniec, ul. Kościuszki 40. 4145 2 2

Apteka
w mieście obwodowem do sprzedania, względnie do wydzierżawienia zaraz. — Zgłoszenia do końca maja pod „Okazicielowi losu węglerskiego czerwonego krzyża Serya 5780 Nr 98 poste restante Nowy Sącz. 4161 3 3

Buchalter-bilansista
oraz korespondent polsko-niemiecki, z długoletnią praktyką jako samodzielny **kierownik komercyalny** w większych fabrykach krajowych i zagranicznych, pierwszorzędna siła z wszechstronną rutyną organizacyjno-administracyjną, szuka posady. Chlubne świadectwa i poważne referencye. Ewent. większa kaucya. — Zgłoszenia pod **„Energiczny“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 4179 2 10

Rabka
za pół ceny do 30 czerwca pokoje z utrzymaniem lub bez w nowo otwartym pensyonacie dyetetycznym w domu p. Świerzowej. — Opieka lekarki dla dzieci i młodzieży. 4099 8 3

Zarząd dóbr Germakówka
w powiecie borszczowskim, poczta loco, poszukuje **Rządcy agronomicznego** z fachowem akademickiem wykształceniem, z dłuższą praktyką w pierwszorzędnych gospodarstwach, na obszarze 2000 morgów z płagiem parowym. Posada na bardzo korzystnych warunkach do objęcia zaraz. Nieuwzględnione podania zaopatrzone odpisami świadectw, pozostaną bez odpowiedzi.
4109 6 6

Piękne stare koronki
Alençon, Point à l'aiguille Duchese, nitka pereł, naszyjnik drobniejszych, wachlarz koronkowy i parasolka — są bardzo tanio do nabycia
w Hali Licytacyjnej - - Pałac Spiski.
4276 1 3

Wibrator
poruszany prądem wody z wodociągu jest jednym z najidealniejszych i najlepszych środków kosmetycznych, gdyż działa cudownie na cały organizm, odmładza i uzdrawia go z różnych chorób, jak przypadłości nerwowych, bólu głowy etc., szczególnie zaś przywraca zdrową i piękną cerę, czyniąc całe ciało jędrnem i zdrowem! **Jedyny przyrząd ten** — uznany przez wszystkie powagi lekarskie Europy za najlepszy — jest do nabycia **tylko w firmie „Sporn i Sp.“ w Krakowie, ulica Floryańska 14.** 4057 3 5

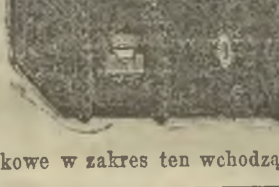
Stała posada!
Pierwszorzędne zaprowadzone Towarzystwo ubezpieczeń na życie poszukuje
podróżującego inspektora
do akwizycyi za stałą pensyą miesięczną. Pierwszeństwo mają ci, którzy jako akwizatorzy dla poważnych Towarzystw już kilka lat pracowali w zachod. Galicyi. Zgłoszenia pod **„Przyszłość“** przyjmuje **Krakowskie biuro ogł., Kraków, Dunajewskiego 3.** 3911 2 2

SZCZAWNICA PENSYONAT W WILLI pod Kraszewskim
w centrum Zakładu górnego, śliczny widok na góry, przyjmuje gości z całodziennem utrzymaniem. Ceny umiarkowane. W pierwszym i trzecim sezonie odpowiedni opust. Wykwintna kuchnia i troskliwa opieka, pokoje z piecami, balkony, leżalnia. 4240 1 4



PRZEWRÓT
w budowie motorów!
Motory do ropy „R V“
6—100 HP.
Bardzo małe zużycie materyału opałowego! Bez dymu, bez woni, czystość. **Obsługa prosta.** — Korzystne ceny i warunki! :: Specyalna fabryka motorów ropnych. ::
Towarzystwo komandytowe
BACHRICH i SKA
Wiedeń-Heiligenstadt 808.
Każdego motoru dostarcza się wraz z protokołem zbadania.
Generalny zastępca na Galicyę i Bukowinę **Leopold Herrmann, Lwów, ul. Krasickich 14.** 2396 10 52

Ważne dla Panów Magistrów farmacyi!
W miasteczku wschodniej Galicyi, gdzie sąd powiatowy, urząd podatkowy etc., jest do wynajęcia, wydzierżawienia lub kupna dom, nadający się na pomieszczenie apteki, której tam zupełnie brak — chociaż liczba mieszkańców z okolicą dochodzi do 9 tysięcy. Bliższych wyjaśnień tak ustnych, jak pisemnych udziela: **Stanisław Jabłoński, Kraków, ul. Batorego 1,** lewe oficyny, parter. 4212



L. STORCH
Kraków, Grodzka 44
poleca w wielkim wyborze: kufry trzcinowe, kufry w kształcie szafy, torby podróżne, neccesery, pudła na kapelusze, oraz kufry dla P. T. Podróżnych i wszelkie roboty skórkowe w zakres ten wchodzące, po najtańszych cenach. 3453 9 12

PIERWSZORZĘDNY
wiedeński dom fabryczny
odda **rzetelnym** firmom lub mężczyznom na poszczególne miasta lub okręgi wyłączną sprzedaż swych wyrobów patentem ochronionych, u władz, fabryk i prywatnych osób świetne powodzenie mających, za dobre uznanych. Chodzi tutaj o epokową nowość z działu oświetlenia. W kilku miesiącach sprzedano w Wiedniu, Budapeszcie i Pradze przeszło 150.000 sztuk. — Zgłoszenia pod: **„Welthaus 7312“** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń M. Dukes Nachf., A.-G., Wiedeń, I/1, Wollzeile 9. 4231

Amerykański spadek!
w Krakowie.



Przed nami stoi majątek! Dosyć mądrym palcem stuknąć się w głowę, żeby go zdobyć. — Posiadam 9 genialnych wynalazków, w tem dwa własne, inne powierzone mi w całkowitem zaufaniu. Z nich będą miliony dochodu rocznie. Niektóre, sprzedawane na cały świat, mogą być wyrabiane w Polsce. — Poszukuję obecnie jednego, lub kilku mądrych kapitalistów Polaków. Na dwa już mam patenty i wyrób ich już zaczęty. Można oglądać: **ul. Garbarska 7,** parter (sklep) w Krakowie. — Wszelkich informacyj udziela Inżynier kierownik biura koncesyonowanych wykonawców budowlanych
Edmund Łada-Czarnowski
Kraków, ul. Garbarska l. 7. 3590 11 0
UWAGA! Sprzedam udziały z umową, przy Rejencie zawartą, **od tysiąca koron wzwyż.** — Zależnie do jakiej części zysków kapitalizujący chce i może należeć.
Wzywam tylko ludzi honorowych!!! Udziały tylko imienne.
Udziałowcy, wyłącznie Polacy, mogą być i z innych dzielnic Polski.

Zaraz do wynajęcia
SALA
12 m. długa, 6 m. szeroka, w Pałacu Spiskim.
Wiadomość: **„Gafota“, Kraków, Pałac Spiski.**
4090 3 0

Nie żadne tajemnicze sposoby
przyczyniają się do rozwoju bydła, lecz środki do odżywiania i pielęgnowania zwierząt „Chemiczno-farmaceutycznego Towarzystwa w Wiedniu. Przy zastosowaniu „Vaccinu“ dają krowy wiele tłustego mleka, „Suilinu“ tuczenie swiń następuje znacznie prędzej, „Equinu“ są konie silne i odporne, „Ovinu“ niosą kury szybciej jaja. każde p. 80 hal. — Cenniki i prospekty w gen. repr.: Jan Dębski, Kraków, ul. Podzamcze 20. Sprzedaż wszędzie w drogueryach i aptekach. — Scarabit, nieoceniony środek na wygubienie szwabów, pluskiew i owadów, p. K 1. 3606 1 3

A. Gumplowicza
Wypożyczalnia książek
znajduje się obecnie 2580 16 0
Bracka 9.

Bielizna i płótno
w wielkim wyborze u
IZAKA WIKLERA
Stradom 5.
Obsługa rzetelna. Ceny stałe.
Bieliznę wysortowaną sprzedaję po znacznie zniżonej cenie. 4250 1 12



Fabryka wyrobów z łupku asbestowego
„ZENIT“
Tow. z ogr. por. w Szumperku (Mährisch-Schönberg)
dostarcza najlepszego i najtańszego
pokrycia dachów
161 12 0 Generalna reprezentacya: Schwarz i Süssmann w Chrzanowie.

Poszukuje agentów
i kupców do sprzedaży maszyn rolniczych i do szycia. Postępowanie z agentami i obsługa kupujących bardzo rzetelna. Zdumiewająco wysoka prowizya, w Galicyi nieosiągalna. — Zgłoszenia: **Adolf Oppenheim, Morawska Ostrawa,** ul. Mostowa 13. 4273 1 2

Podróże do krajów północnych parowcem „THALIA“ Austryackiego Lloydu.
VI. „Do Hiszpanii, Portugalii i na Północ“ od 24 maja do 15 czerwca. — Genua, Monte Carlo, Barcelona, Walencya, Malaga (Granada), Gibraltar, Tanger, Cadix (Sevilla), Lizbona, Arosa Bay (Santiago), Cowes (wyspa Wight), Amsterdam. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem od 450 K.
VII. „Pierwsza podróż do krajów północnych: Podróż do północnych miast“ od 19 czerwca do 8 lipca. — Z Amsterdamu przez Brunsbüttel, Kilonię, Sztokholm, Kopenhagę, Chrystyanię, Koperwik, Odda, Noreimsund, Tisse, Bergen, Helgoland do Amsterdamu. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem od 480 K.
VIII. „Druga podróż do krajów północnych: Do kraju Wiking“ od 11 do 31 lipca. — Amsterdam, Koperwik, Osternwik, Sabö, Oie, Hellesylt, Merok, Raftsund, Tromsö, Przylądek północny, Hammerfest, Lyngen, Swartisen, Dronthjem, Molde, Loen, Balholmen, Lister, Gudwangen, Bergen, Helgoland, Amsterdam. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem, począwszy od 480 K.
IX „Trzecia podróż do krajów północnych: Do Spitzbergu i wiecznych lodów“ od 3 do 30 sierpnia. — Z Amsterdamu do Przylądka północnego, aż do granicy wiecznego lodu, do Spitzbergu, potem z powrotem przez Tromsö (gdzie można obserwować zaćmienie słońca) i t. d. do Amsterdamu. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem od 660 K.
Wycieczki w okolicę urządza Thos. Cook & Son, Wiedeń. Prospekty osobne zadarmo. Wyjaśnień udziela w **Krakowie:** K. Gottlieb, Rynek główny 17; **we Lwowie:** Miejskie biuro c. k. austr. kolei państw., ul. Jagiellońska 3. 3246 4 4

Najlepsze źródło nabycia gotowej pościeli z dobrych czeskich pierzy!



Wsyp z gęstego czerwonego nankingu (inletu), pierzyna, 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami po 80×60 cm. mającemi, z nowych, miękkich, trwałych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K. sama pierzyna 10 K, 12 K, 14 K i 16 K, sama poduszka 3 K, 3 K 50 h i 4 K, pierzyny wielkie 200×140 cm. 13 K, 14 kor. 50 h, 17 K 50 h i 21 K, poduszka do tego, 90×70 cm. 4 K 50 h, 5 K 20 h i 5 K 50 h, 5 kg. szarego pierza K 9 40 h, lepszego 12 K do 15 kor., półbiałego 17 K, 5 kg. nowych, dobrych, białych pierzy, bez kurzu, 24 kor., białych jak śnieg 30 K, lepszego 36 kor., przewybornych dartych 45 K, 5 kg. niedartych pierzy (skubanki) z żywych gęsi 26 K i 30 K. Puchu białego w wielkich płatkach 5 K, lepszego 6 K, najlepszego z piersi 6 K 50 h za ½ kg., szarego puchu ½ kg. 2 K 50 h i 3 K. Wysyłka opłacona za zaliczką. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. **Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20, koło Klatowych w Czechach.** 1604 12 12

2 osoby z inteligencyi, chcą się stołować w domu prywatnym w dzielnicy Lubicz. Zgłoszenia tylko listowne pod **M. C.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4209 3 3

Do wynajęcia
od 1 lipca 4 pokoje, 2 przedp., kuchnia, łazienka, 2 klozety, oświetlenie elektryczne, przy ul. Szewskiej 15. — Wiadomość na dole w handlu P. Anisa. 4225 2 3

Muszyna
letnie mieszkania z kuchniami, na całe lato i pokoje oddzielne, dom wśród ogrodu, niedaleko lasu, kolei i Popradu (ceny niskie), mleko i jarzyny na miejscu. Węgrzynowiczowa, właścicielka, Nr 248. 4211 3 3

Młody
zdolny **pomocnik i ekspedyentka** z działu galanteryjnego lub bławatnego, reflektujący na stałą i dobrą posadę, poszukiwani. Oferty: Linoleum i Cerata, Kraków. Rynek 10. 4207 2 2

Do wynajęcia
na lipiec, sierpień, ewent. wrzesień, 2 pokoje umebl., z przedpokojem, łazienką, z kuchnią lub bez. Elektr. Zgłoszenia list. pod M. M. 120 przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4228 2 3

Kto
z P. T. Pań lub Panów zechciałby pożyczyć kwotę 10 tysięcy koron, za poręczeniem hipotecz., raczy się łaskawie zgłosić ustnie lub pisemnie pod adresem: Stanisław Jabłoński, Kraków, ulica Batorego 1, lewe oficyny, parter. 4213

Koncypient
(katolik), Dr praw, z ukoń. roczną praktyką sąd. i 4-mies. adwokacką, poszukuje posady na prowincyi od 1 lipca. Zgłoszenia: Dr praw przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4202 2 3

W Krynicy
w najpiękniejszem położeniu. W willi „Dworek“ bardzo tanio pokoje do wynajęcia, na życzenie z całem utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. 4194 2 3

We Willi Wanda
Zakopane, ul. Zamoyskiego
do wynajęcia na sezon letni całe mieszkania lub oddzielne pokoje, ewetunalnie z kuchnią. Informacyj udzieli Dr Nowotny, Nowy Targ. 4204 3 3

Bernarda, okaz wystawowy, sprzeda tanio Kronenberg, Gnojnik, p. Uszew. 4239 2 4

Do wynajęcia zaraz
WILLA
z dużym ogrodem, o ośmiu pokojach, z przynależyt. i z zabudowaniami gospod., 2 klm. od stacyi kol. Słotwina—Brzesko. — Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd browaru w Okocimie.** 4232 3 3

Do sprzedania!
kasa ogniotrwała Nr 2, sypialnia, kredensy, całe urządzenie kuchni, szafy, łóżka, umywalnie, konsole, lustra, garniturki mebli, kanapy, otomany, łóżka składane z materacami, biurka, pulty i różne meble używane, lecz w dobrym stanie. — Najtaniej sprzedaje chrześcijański magazyn, Kraków, ul. Kopernika 13. 4149 3 5

Dwa pokoje frontowe, słoneczne, przedpokój, kuchnia, łazienka, od 1 czerwca do wynajęcia przy ul. Topolowej 52, II p. Wiadomość tamże drzwi na prawo. 4255

Do wynajęcia
od 1 października, przy ulicy Gołębiej l. 3, na I piętrze, **mieszkanie,** składające się z 6 obszernych, słonecznych pokoi, łazienki, przedpokoju, szatni, 2 nyż, spiżarni, pokoiku dla służby, gaz i elektryka, z nadzwyczajnym komfortem. 4136 2 3

PIEGI
usuwa całkowicie w przeciągu 7-miu dni
Ambra-crême Dra Christoff'a
Najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. 3320 10 20
Cena K 1·60, odpowiednie mydło 70 h.
Główne składy w Krakowie: M. Masłowski, apt. pod barankiem; Tadeusz Oświecimski, apt. pod złotym słoniem; Reder, apt., ul. Karmelicka 23; w Nowym Sączu: apt. S. Nowakowskiego. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

Zakład kąpielowy siarczany w Śmierdzonce w Pieninach
pod 3-ma Koronami, w uroczej okolicy, objął właściciel hotelu Littmana, istniejącego **w Śmierdzonce** od lat 50-ciu. W Zakładzie jest 30 pokoi nowo urządzonych z wszelkiemi wygodami. Obsługa i kuchnia wyborowa polska — ceny umiarkowane. Sezon od 10 czerwca do 15 września — muzyka węgierska. Prospekty na żądanie przesyła właściciel Zakładu. W hotelu Littmana jest do wynajęcia 10 pokoi umeblowanych z pościelą i całkowitem urządzeniem kuchennem dla 2 lub 3 rodzin.
4257 1 3

PRZYKRE WŁOSY



na twarzy, ramionach i rękach usuwa w 5 minutach
Dr A. Rix — usuwacz włosów
z por. nieszkodliwy, niezawodny skutek. — Dawka za 4 K wystarcza. — Wysyłka ściśle dyskretna.
Kos. laborat. Dra A. Rixa. — Wiedeń, IX., Berggasse 17/V.
Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; perfumerya. Reima i Spółki, Rynek 37; we Lwowie: apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem“, ul. Krakowska 1.; perfumerya Sładowskiego. 3757 2 2

Emanatoryum Radowe
à la Joachimsthal 3086 10 10
w Lubieniu koło Lwowa.
Najsilniejsze wody siarczane w Europie, leczą znakomicie nawet zupełnie zastarzałe: reumatyzmy, artretyzmy, ischiasy, porażenia, nerwobole, zgrubienia po złamaniach i zwichnięciach, gruźlicze zapalenia stawów i okostnej i wszelkie choroby skórne. **Innalacyami systemu Dra Bullinga leczą się wszelkie choroby nosa, gardła, krtani i płuc. Aparatami gimnastycznemi „Zandera“ usuwa się wszelkie zesztywnienia pozapalne i z powodu artretyzmu, otyłość i niedomogi serca. — Röntgenoterapia specyalnie w chorobach skórnych i kobiecych.** — Łazienki centralnie ogrzane, mieszkania z piecami. — Zakład elektrycznie oświetlony. Czas kąpielowy trwa od 10 maja do 1 października, podzielony na trzy sezony. — W I i III sezonie dla biednych znaczne opusty. — Stacya kolejowa, poczta, telegraf, telefon międzymiastowy, apteka publiczna w miejscu. — Dwóch lekarzy: zakładowy Dr Ignacy Mazanek i wolnopraktykujący Dr Roman Klęsk. — Wszelkich objaśnień udziela odwrotnie Zarząd kąpielowy

Zastępstwo
pierwszorzędnej amerykańskiej maszyny do pisania, mającej świetne powodzenie u władz, kupców i adwokatów, jest do oddania na Kraków, ewentualnie całą Galicyę, jakoteż na Bukowinę, wypłacalnemu odsprzedawcy. Pełnomocnik zastępstwa generalnego na Austryę przybędzie do Krakowa z początkiem czerwca. Zgłoszenia pod: **„Erstklassig 16.662“** Wiedeń, I., Hauptpostlagernd, nur gegen Schein. 4105

Panienka
umiejąca pisać na maszynie poszukuje jakiejkolwiek posady. Stefania B. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu. 4256 2 3

Do wynajęcia
od października 4 pokoje eleganckie, widne, słoneczne, przedpokój, łazienka, gaz, kuchnia, 2 spiżarki, komfort, elektr., gaz, réchauds. — **Groble 3.** Wiad. na miejscu, II p. na lewo. 4036 3 4

Dobrej sprzedawczyni
poszukuje się do składu bielizny damskiej. Powinna władać językiem niemieckim, mieć dobre świadectwa. Dobre warunki. **„Guter Posten“** Postlagernd **Karlsbad.** 4283

Dnia 28 maja 1914, o godz. 10 rano, odbędzie się w c. k. Sądzie pow. w Krakowie, przy ulicy św. Jana, w biurze Nr 14 (parter),
licytacya realności
l. 457 w Zakrzówku, składająca się ze stajni murowanej, dachówką krytej i sklepionej na trawersach, oraz mieszkania, oszacowanej na 19.128 K, oraz 1311 sążni gruntu, stanowiącego parcelę budowlaną, tudzież drugiej realności, stanowiącej dom murowany i parcelę budowlaną 183 sążni mającej. Najniższa cena 11.005 K. 4281 1 3

Mieszkanie frontowe
składające się z trzech pokoi, przedpokoju, nyży i kuchni, na III piętrze, przy ul. Floryańskiej 19, od 1 lipca jest do wynajęcia. 4245 2 2

Realność do sprzedania
składająca się z około 30 morgów I kl., w jednym kawałku, położone tuż obok stacyi kolej. w Dębicy, z budynkami gospodarczemi. Wiadomość: biuro dzienników Fett w Dębicy. 4210 2 3

Krynica-Zdrój.
Pensyonat Urszula-Stefania
pierwszorzędny, pokoje słoneczne, kuchnia hygieniczna, ceny najumiarkowańsze. Dembiński.
4128 3 10

55.000 K
do ulokowania częściowo lub w całości na drugą hipotekę realności w Krakowie. Wiadomość w biurze notaryusza Klemensiewicza, ulica św. Anny 5. 4134 5 6

Bona Niemka
inteligentna, wykształcona, poszukuje odpowiedniego zajęcia od 1-go czerwca b. r. — Zgłoszenia pod **„Niemka“** poste restante **Kraków,** za okazaniem karty tramw. 1507.
4164 5 5

Miód pszczelny
pod gwarancyą naturalny, podolski, kuracyjny i deserowy, blaszanka 5-kg. po 8·80 K. Najprzedniejszy lipcowy po 8·70 K, wysyła za zaliczką **Szymon Ganga, Husiatyn.** 4123 5 5

Realność
na przedmieściu Dębicy, dom mieszkalny o 6 ubikacyach, stajnia i stodoła, oraz kilkanaście morgów dobrego pola, natychmiast do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli Zarząd dóbr Gawrzyłowa, p. Dębica.
4119 3 3

Losy wartościowe
na miesięczne raty: przyjmuje się także zdolnych agentów pod korzystnemi warunkami. Adres: Ozyasz Herbst, Dietla 93, I piętro. Biuro otwarte od 4—6 po poł. 4089 4 9

Teatr Amatorski.
Jednoaktówki Ludwika Stasiaka: Ostatni — Zdzieciniały Starowina — Nad Kołyską. **Wysyła „Stella“ w Bochni.** 3873 6 0

Staruszka
76-letnia, zupełnie niezdolna do pracy jakiejkolwiek, prosi litościwych ludzi o wsparcie. Zofia Prokura, Kraków, ulica Floryańska 30, parter, u stróża. 2820 13 0

Wdowa
szuka większej posługi domowej lub prania. Czarna Wieś, Konarskiego 15. 3975 4 0

Wynajmuję automobile
po cenach umiarkowanych. — **Rudolf Wanicki, Kraków, Auto Palais, Smoleńsk 31.** Telef. Nr 107. 2419 2 2

Nieodebrane przesyłki

We czwartek, t. j. dnia 28 maja b. r., o godz. 9 przed południem, odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu

publiczna licytacya

nieodebranych, a po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów, w godzinach urzędowych. 4277

Firm. 1617/13. 4234 3 3
Stow. IV 67.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Jaworzno. Brzmienie firmy: Bank komercyalny, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Jaworznie. — Commerzial-Bank, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Jaworzno.

Walne Zgromadzenie z dnia 4 maja 1913 uchwaliło rozwiązanie i likwidacyę Stowarzyszenia.

Likwidatorem ustanowiono Egona Nyiry, urzędnika bankowego z Bielska, który firmę podpisywać będzie także w ten sposób, że pod niemieckiem jej brzmieniem z dodatkiem „in Liquidation" podpisze swe nazwisko.

Zarazem wzywa się wierzycieli by się do Towarzystwa zgłosili.

Data wpisu 28 sierpnia 1913.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, O. III.
Kraków, dnia 27 sierpnia 1913.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.